Summariusz

BIULETYN INFORMACYJNY

INSTYTUTU STANISŁAWA

przy

Fundacji im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”

Dobro i prawda czynią wolnymi!

Vol. V (VIII) lipiec A.D.2022 wydanie cyfrowe – periodyk – jako @biuletyn w formacie PDF

III KONGRES SŁOWIAŃSKI

III Kongres Słowiański A.D.2022

Kraków

„Na Skałce" – ex gród słowiański „Kazimierz"

16 lipca A.D.2022

stolica Ziemi Małopolskiej
stolica Korony Królestwa Polskiego-Lehii

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

nawiązujący do I Kongresu (Zjazdu) Słowiańskiego z 1848 roku w Pradze oraz do II Kongresu Słowiańskiego z 16 lipca A.D.2021 w Starym Krakowie i Sławnie - na Pomorzu

Zawołanie III Kongresu Słowiańskiego:

„W nich (Słowianach) narody będą pokładać nadzieję!”

Podziękowania:

- *dla o.o. Paulinów ze Skałki – za gościnę;*
- *dla J.W. Doroty Lechwar – Kasztelana Krakowa – za inspirację;*
- *dla J.W. Moniki Zakrzewskiej – V-ce Marszałka Sejmu Walnego – za organizację;*
- *dla J.W. Jarosława Kierznikowicza – Marszałka Sejmu Walnego – za przybycie i uczestnictwo;*
- *dla mojej żony – J.K.W. Iwony Marii Leszczyńskiej – za wsparcie.*

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO” – INSTYTUT STANISŁAWA

I. IDEA CYKLICZNEGO ZWOŁYWANIA KONGRESU SŁOWIAŃSKIEGO.

Ideą zwołania III Kongresu Słowiańskiego, a za Naszego Panowania, II Kongresu Słowiańskiego, jest cykliczne (najlepiej coroczne) uświadamiania sobie, że, jako Polacy, mamy swoją tożsamość etyczną (kulturową) i etniczną; że mamy swój etnos (gr. ethnos) i etos. I że, tą pierwotną tożsamością Polaków, nie jest pojęcie „Polak" i „polskość" ale „Słowianin" i „słowiańskość".
Przypomnijmy, że na Sądzie Ostatecznym, wg Apokalipcy, będą sądzone wszystkie narody:
„I zgromadzą się przed nim wszystkie narody, a on oddzieli jednych od drugich...".
Jezus zapyta się nas Polaków na Sądzie Ostatecznym:
Coście Polacy uczynili ze Słowiańszczyzną?
Coście uczynili Polacy z Lehią?
Coście uczynili Polacy z Polską?
Coście Polacy uczynili z moim królestwem?

Bóg uzdolnił nas, ludzi, do współpracy, do bycia narodem, do bycia Poddanymi Królestwa Jezusowego na Ziemi.

Odnosimy subiektywne wrażenie, oparte jednak na faktach, że Polacy, jako ex Lehici, zostali w roku umownym ale wyrazistym 966 ścięci jak kwiat i odcięci od korzeni. Taki ścięty kwiat w wazonie, trochę przetrwa, ale niezbyt długo...
Zabrano nam wówczas rodzime słowo pisane, w naszym słowiańskim alfabecie tj. głagolicy, narzucono nam obcy alfabet, pisownię i język – łacinę, bez możliwości pisania literami łacińskimi po polsku; zaczęto wówczas rugować kapłanów religii słowiańskiej i religii chrześcijańskiej rytu słowiańskiego (cyrylo-metodiańskiego); wprowadzono nam organizację kościelną i świecką na sposób niemiecki; zorganizowano nam miasta na sposób niemiecki (na prawie magdeburskim). Nastąpiła, pisząc współczesnym językiem: latynizacja i germanizacja

ówczesnej Polski. Zaczęto nas zniemczać!

Jeśli nie odkryjemy w sobie prawdziwej, pierwotnej tożsamości słowiańskiej (etnosu), a będziemy nadal narodem, niby powołanym do życia po 966 roku (jak dowodzą dzisiejsi „mędrcy"), co jest ewidentnym kłamstwem historycznym, nie będziemy nadal podejmować właściwych decyzji, i wyginiemy, jako Polacy, lub staniemy się Niemcami.

Tak, jak gorszy pieniądz wypiera lepszy, tak gorszy naród wypiera lepszy – o ile nic się nie robi ku temu, by było inaczej. By było inaczej, należy mieć przede wszystkim świadomość stanu rzeczy, a następnie, procesom destrukcyjnym zapobiegać!
Fałszywa historia, fałszywa wiedza, czyli nieświadomość obiektywnego stanu rzeczy, jest matką fałszywej polityki, a fałszywy etos (obca kultura) jest prostą drogą do narodowego zatracenia.
I jest jeszcze coś bardzo groźnego, czyli fałszywa religia i fałszywi kapłani.

II. KŁAMSTWO ZAŁOŻYCIELSKIE.

Za kłamstwo założycielskie obecnej Polski możemy uznać propagowanie od dziesiątek lat „wiedzy historycznej", że zostaliśmy „ucywilizowani" jako Słowianie – Lehici, dzięki (przy pomocy) religii chrześcijańskiej, pochodzącej z Rzymu i Niemiec, w ramach organizacji kościelnej rzymsko-niemieckiej oraz w rycie (obrządku) rzymsko-niemieckim.

My Słowianie, zwani historycznie Scytami, byliśmy od zawsze etnochrześcijanami, a filozofia (nauczanie) Jezusa Chrystusa w najmniejszym stopniu nie odbiega od naszego narodowego charakteru i mentalności.
Nieprzypadkowo, są podejrzenia, że Jezus długi czas przebywał w mieście Scytopolis niedaleko Izraela (obecnie Bet Sze'an), czyli w mieście słowiańskim, zapoznając się z kulturą zwyczajami i religią słowiańską. Być może, to tam, odbył Boży nowicjat! Kto wie?

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Nie można nikogo siłą zmuszać do określonej religii w ramach wolności wyznania (Paweł Włodkowic) ale można i to nawet siłą przymuszać ludzi do określonego prospołecznego zachowywania się. Do zachowywania się zgodnie z przyjętym kodem kulturowym, z normami kulturowymi, opisanymi w prawie karnym i cywilnym. Generalnie, normy te, nazywa się cywilizacją.

Rodzi się, więc pytanie: jaką cywilizacją jest cywilizacja słowiańska i czy jest zgodna z religią lub jak kto woli filozofią Jezusa Chrystusa.

Nie da się na to pytanie odpowiedzieć bez głębszej analizy antropologii kulturowej Słowiańszczyzny. A jeśli „kopiemy" w głąb historii do 996 roku i ani roku dalej, to czy możemy dowiedzieć się coś więcej o sobie, wiedząc doskonale, że życie ma Słowiańszczyźnie było także przed 966 rokiem, a nawet długo przed narodzeniem Jezusa.

Dlaczego więc „polscy" historycy zaczynają historię Polaków – Słowian od około 966 roku?
Czy historia ex Lehitów, czyli dzisiejszych Polaków jest nieciekawa, niepotrzebna, wstydliwa, etc.? Wręcz przeciwnie! Im dalej w głąb czasu, tym historia Słowian jest ciekawsza!

Obecnie, wiedząc, że im dalej sięgamy w głąb historii, to dzieje dzisiejszych Polaków są coraz ciekawsze, już a priori forsuje się fałszywe teorie, że Słowianie przybyli na teren dzisiejszej Polski około VI wieku naszej ery. Jak to pogodzić z Królami Lehii, już 2000 lat przed narodzeniem Chrystusa?
Ano wrogowie Słowiańszczyzny i Polski, zdecydowali, że trzeba to zlegendować i obśmiać!
Trzeba wmówić dzisiejszym Polakom, że to: Niemcy, Rosja, Francja, Brytowie (dzisiejsza Anglia), Włosi i co zgrozo... Amerykanie, cywilizowali przez wieki Europę. Że to te narody wymyśliły najlepszy sposób gospodarowania i najlepszy ustrój na Świecie! Jest to o tyle niewiarygodne, a nawet śmieszne, że obecna polityka tych państw jest antynarodowa.

To tak jakby przewodnikiem stada antylop była gazela, albo przewodnikiem stada owiec był

wilk.
Rozum podpowiada, że przewodnikiem danego stada, powinien być członek danego stada, a nie ktoś obcy, nie rozumiejący cech stada.
Polakami winien rządzić Polak, Niemcami Niemiec, Rosjanami Rosjanin, itd. Gdy jest inaczej dany naród idzie w rozsypkę i zatracenie.

Koncepcja Unii Europejskiej pod przewodnictwem Niemiec jest atropologicznie skazana na niepowodzenie, bo składa się z narodów obcych sobie kulturowo.
Natomiast Unia Słowiańska, składająca się z państw słowiańskich, jest projektem jak najbardziej właściwym.
Stąd też, historycznie rzecz ujmując, Imperium Rzymskie miało problemy z podbojem Słowiańsczyzny, która była innym tworem cywilizacyjno-kulturowym.
Rrozumny człowiek, widząc mapę Imperium Rzymskiego, najczęściej jak niżej:

musi zadać sobie pytanie: dlaczego Imperium Rzymskie nie podbiło Słowiańszczyzny?
Rodzą się wówczas prawdopodobne hipotezy, że Słowiańszczyzna nie była organizmem państwowym jako całość ale składała się z poszczególnych plemion słowiańskich

współpracujących ze sobą w czasie pokoju i zagrożenia. Byliśmy swoistą UNIĄ SŁOWIAŃSKĄ z poszczególnymi wodzami, a nawet królami ale bez woli podbijania jedni drugich. Kochaliśmy spokój i naturę; mieliśmy swoich słowiańskich Bogów i na nikogo nie napadaliśmy. Byliśmy inną cywilizacją, której organizacja państwa na modłę imperialna nam nie odpowiadała!

Taki błogi stan trwał do czasu!

Od strony banitów rzymskich, zsyłanych do słowiańskiej Germanii rozpoczął się najpierw antysłowiański bunt banitów (zwanych z czasem Niemcami) w dzisiejszej Bawarii, a następnie próba podboju przez nich całej Słowiańszczyzny pod fałszywą flagą niesienia kaganka oświaty i prawdziwej wiary.

Chrześcijaństwo zostało użyte przez Niemców utylitarnie do podboju Słowiańszczyzny. Była to broń nie tylko ideologiczna ale tez broń szybkiej reorganizacji podbitych ziem. Nieprzypadkowo „diecezja" była jednostką administracyjną Imperium Rzymskiego, a następnie Cesarstwa Rzymskiego; zawierała w sobie prowincje, a sama była częścią prefektury.

Najlepszym przykładem tego utylitarnego użycia religii chrześcijańskiej są Krzyżacy, czyli Zakon Szpitala NMP Domu Niemieckiego. Rugowanie tego pseudo zakonu z Ziemi polskiej zajęło nam Polakom – Słowianom 299 lat (od 1226 do 1525), a jeśli dorzucić Prusy Wschodnie to ponad 700 lat.

Mniej więcej, od VI wieku n.e. zaczęło się „meblowanie Słowiańszczyzny" meblami zdegenerowanej, bo schyłkowej cywilizacji rzymskiej, pod przywództwem Niemiec, którą Feliks Koneczny określił jako cywilizację bizantyńską (kult państwa, deprecjacja jednostki); następnie od XIX wieku, meblami zdegenerowanej cywilizacji niemiecko-żydowskiej z ideologiem Karolem Marksem na czele (jednostka zerem), a obecnie meblami zdegenerowanej cywilizacji Zachodniej Europy (mix żydowsko-aglosasko-niemiecko-francusko-włoski) w ramach tzw. Unii Europejskiej, tj. w ramach kolejnej próby odbudowy Imperium Rzymskiego vel Rzeszy Niemieckiej z ideologią

Klausa Schwaba pod hasłem: Wielki Reset – czyli, jak zwykle, jednostka niczym.

Cały czas widzimy konfrontację zachodniej cywilizacji gromadnościowej ze słowiańską cywilizacją personalistyczną. Więcej na ten temat pisze w Suplemencie - J.W. Wiesław Janiszewski.

Do dziś mamy problem z etniczną nazwą Niemców. Sami Niemcy mają z tym problem. Nie jest to, bowiem, kulturowy naród etniczny ale jest to zbiorowisko określonych, najczęściej niecnych, ludzi, którzy z czasem utworzyli swoją specyficzną subkulturę oraz grypsurę – język niemiecki. Nota bene, podobną proweniencję mają tzw. Kozacy, zwani dziś Ukraińcami.

Trudno w ramach mafii znaleźć wybitną jednostkę! A jeśli już, to tylko herszta!

Jeśli chodzi o Moskali zwanych Rosjanami to de facto są to w dużej części Mongołowie „zmiksowani" genetycznie z Rusinami.

Słowianie: Nadreńscy, Połabscy, Nadodrzańscy, Nadwarciańscy, Nadwiślańscy i Nadburzańscy nie byli i nie są przygotowani na takich „sąsiadów".

Słowian Nadreńskich i Połabskich już nie ma!
Słowianie Nadodrzańscy, Nadwarciańscy, Nadwiślańscy i Nadburzańscy są ludem zagrożonym!

Przyjmując teorię najbardziej zagrożonych plemion ludzkich, jesteśmy, jako Polacy, najbardziej zagrożonym plemieniem na świecie.
Nienawidzą nas: Chazarowie, Niemcy, Rosjanie, Litwini, Ukraińcy, Anglosasi (ci nienawidzą wszystkich nie-anglosasów).

Przyczyną tego stanu rzeczy są odmienne, cywilizacyjne kody kulturowe oraz stosunek do bliźnich oraz stosunek do pracy i cudzej własności.

III. SŁOWIANIE - ETNOCHRZEŚCIJANIE.

Przede wszystkim, jako Słowianie, byliśmy od zawsze etnochrześcijanami i przyjęliśmy Naukę (nauczanie) Jezusa w formule religii (aksjologii) bez większego oporu, jako społeczność.
Co prawda, w roku 1038, za czasów niekoronowanego króla Kazimierza Odnowiciela, wybuchła rewolta religijna w obronie „starej wiary" w formie buntu (sprzeciwu) ludowego z powodu narzucenia siłą ludowi (czyli na sposób niemiecki) religii chrześcijańskiej oraz związanymi z nową religią większymi obciążeniami na rzecz możnowładców-neofitów oraz przedstawicieli nowego kościoła rzymsko-niemieckiego.
Bunt ten, a raczej sprzeciw ludowy, skierowany był przede wszystkim wobec możnowładców-neofitów oraz wobec hierarchów kościelnych, nowego rzymsko-niemieckiego rytu, narzucającym jarzmo zniewolenia wolnym kmieciom – Polakom-Lehitom"
„*I było zaburzenie wielkie na ziemiach polskich i powstawszy ludzie pozabijali biskupów i kapłanów, i panów swoich,(…)* – Latopis ruski.

Okazało się, że przeszczep na Ziemie Lehitów religii w rycie rzymsko-niemieckim nie odbył się łagodnie ale nie z powodu aksjologii ale z powodu narzuconych ludowi zwiększonych obciążeń.
To zapewne wówczas zdecydowano o współistnieniu religii chrześcijańskiej w obu rytach a nawet przyznanie większej roli rytowi cyrylo-metodiańskiemu, jako rytowi bardziej przyjaznemu dla Polaków-Lehitów – Słowian..
Stąd zapewne, Kazimierz Odnowiciel, panujący w latach 1034-1058 odnawia Królestwo Polskie, po buncie ludowym lat 1038 - ok.1050, w oparciu o słowiański (w sensie rytu) Kraków, a nie o niemiecki (w sensie rytu) Poznań.

Stąd lokowanie początków polskiej nowożytnej państwowości w Poznaniu i Gnieźnie jest poważnym nadużyciem historycznym.

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Bez Krakowa nie dało się zbudować – odbudować chrześcijańskiego Królestwa Polskiego. Wiedział o tym doskonale Wielkopolanin z pochodzenia – Kazimierz Odnowiciel oraz dwieście pięćdziesiąt lat później Kujawianin z pochodzenia – Władysław Łokietek.

Kazimierz Odnowiciel nie odnawiał Polski Mieszkowo-Chrobrowej ale odnawiał Polskę lehicką. Przeniósł stolicę z Poznania do Krakowa i nie koronował się w rycie rzymsko-niemieckim. Wolał być bez korony, niż koronować się w tym rycie. Jego następca - Bolesław II Szczodry koronował się jakby w rycie mieszanym, bo z udziałem biskupów tak rytu rzymsko-niemieckiego jak słowiańskiego ale opowiedział się z czasem zdecydowanie za niemczyzną.

Zabójstwo św. Stanisława, dokonane przez Bolesława II Szczodrego, było zabójstwem nie tylko biskupa krakowskiego ale być może zabójstwem Papieża (Pontificius) Słowiańszczyzny, Mówi o tym tekst „Gaude Mater Polonia”:

Gaude mater Polonia
O ciesz się, Matko-Polsko

Łacina	Polski
Gaude, mater Polonia,	Raduj się, Matko-Polsko,
prole fecunda nobili.	w sławne potomstwo płodna!
Summi Regis magnalia	Króla królów i najwyższego Pana wielkość
laude frequenta vigili.	Uwielbiaj chwałą przynależną.
Cuius benigna gratia	Albowiem z Jego łaskawości
Stanislai Pontificis	Biskupa[?] Stanisława męki
passionis insignia	Niezmierne, jakie on wycierpiał,

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO” – INSTYTUT STANISŁAWA

signis fulgent mirificis.
Hic certans pro iustitia,
Regis non cedit furiae:
Stat pro plebis iniuria

Jaśnieją cudownymi znaki.
Potykał się za sprawiedliwość,
Przed gniewem króla nie ustąpił:
I staje żołnierz Chrystusowy

Po śmierci św. Stanisława Król Bolesław II Szczodry musiał opuścić Polskę (sprzeciw ludowy) a rządy w Płocku przejął Władysław Herman, a następnie Bolesław III Krzywousty, który ustanowił Dzielnicą Senioralną – Kraków. Polska wpada w okres tzw. rozbicia dzielnicowego. Rządy królewskie wróciły do Krakowa dopiero po 241 latach (1079-1320).

IV. PRECEDENCJA METROPOLITALNA – RACJONAŁ BISKUPÓW KRAKOWSKICH.

Zanim w 1555 roku, skonstatowano, po drugiej wojnie religijnej lat 1552-1555, przy zawieraniu Pokoju Augsburskiego zasadę generalną: ***czyje królestwo tego religia (cuius regio eius religio)***, funkcjonowała niepisana zasada: ***czyja religia tego państwo***.
Stąd, mocna ale obca organizacja kościelna i biskupia rodziła naturalny bunt możnowładców i ludu.

Okres rozbicia dzielnicowego, po śmierci św. Stanisława, to okres ścierania się władzy rosnących w siłę biskupów z malejącą władzą poszczególnych książąt dzielnicowych.
W czasach Władysława Łokietka, widzimy potężnego, proczeskiego (czytaj: proniemieckiego) biskupa krakowskiego Jana Muskatę, zagorzałego wroga zjednoczenia Polski w królestwo, nieprzejednanego wroga Władysława Łokietka. Mamy też w Krakowie proniemieckiego wójta Alberta.

Łokietek współpracuje wówczas, w procesie zjednoczenia Ziem polskich, w królestwo, z biskupem włocławskim Gerwardem oraz arcybiskupem gnieźnieńskim Janisławem (wcześniej

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Borzysławem i Jakubem Świnką), którzy widząc poważne zagrożenie za strony Czech, Brandenburgii oraz Krzyżaków dla hierarchii kościelnej w poszczególnych dzielnicach, opowiedzieli się za odbudową Królestwa Polskiego.

Mimo, że arcybiskup gnieźnieński Janisław mógł koronować Łokietka w katedrze gnieźniieńskiej, podobnie jak uczynił to Jakub Świnka wobec Przemysła II w roku 1295, czy wobec Wacława II, w roku 1300, wybór pada na Kraków, mimo skrajnie nieprzyjaznego biskupa krakowskiego Jana Muskaty (zmarłego niedługo po koronacji Łokietka dnia 7 lutego 1320 roku).

Dlaczego?

Prawdopodobnie dlatego, że Metropolia Krakowska rytu słowiańskiego była wcześniejsza od Metropolii Gnieźnieńskiej rytu niemieckiego.

Stąd też Racjonał dla Biskupów Krakowskich.

Na stronie: http://www.wirtualnakatedra.pl/sw-jadwiga/racjonal/ czytamy:

(...) Najstarsza wzmianka o racjonale biskupów krakowskich znajduje się w Kalendarzu Krakowskim, gdzie pod rokiem 1347 zapisano: obiit Johannes Grotkonis episcopus famosus Cracoviensis, qui […] racionale quod vocatur alio nomine palium beati Petri, a sede apostolica impetravit (zmarł Jan Grotowic sławnej pamięci biskup krakowski, który[…] uzyskał w Stolicy Piotrowej przywilej używania racjonału, zwanego inaczej płaszczem św. Piotra).
W biogramie Grotowica zamieszczonym w Vitae episcoporum cracoviensium Jan Długosz (zm. 1480) opisał okoliczności, w jakich doszło do uzyskania przywileju używania racjonału.
Wg kronikarza stało się to w czasie pobytu biskupa w Awinione na dworze papieża Benedykta XII w r. 1341.

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Na podstawie przykładów innych diecezji możemy przypuszczać, że papieski przywilej potwierdzony był odpowiednim dokumentem. Domniemaną treść bulli dla Krakowa możemy odtworzyć na podstawie dokumentu wydanego w r. 1133 przez Innocentego II dla diecezji Paderborn.

Papież przyznaje w nim prawo noszenia racjonału, powołując się na godności Mojżesza i Aarona. Biskupi Paderborn mogli używać tego dystynktorium wyłącznie na terenie swojej diecezji w określone święta (Bożego Narodzenia, Objawienia Pańskiego, Wielki Czwartek i Piątek, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego, Wszystkich Świętych, Narodziny Jana Chrzciciela, śś. Piotra i Pawła i wszystkie święta maryjne), a także w czasie konsekracji kościołów w obrębie własnej diecezji, przy wyświęcaniu kapłanów, w rocznicę dedykacji katedry oraz w święto miejscowego patrona – św. Liboriusza.

W Katalogu biskupów krakowskich opracowanym przez Jana Długosza, w biogramie Lamberta zwanego Sułą znajduje się informacja o powodach używania racjonału przez krakowskich biskupów. Wedle tego zapisu racjonał jest honorową odznaką noszoną w zastępstwie paliusza, ***na pamiątkę utraconej godności metropolitalnej Krakowa****.*

Źródłem tego przywileju stała się więc ***ugruntowana w średniowieczu tradycja o istnieniu niegdyś w Krakowie stolicy arcybiskupiej****. Jej początków historycy szukają w stwierdzeniu Galla Anonima, że* ***za Bolesława Chrobrego Polska miała dwóch metropolitów*** *wraz z podległymi im sufraganami.*

Oprócz owej tradycji historiograficznej, jedynym świadectwem dawnego statusu krakowskiej diecezji był właśnie racjonał, który porównywano do paliusza – oznaki władzy metropolitalnej w Kościele.

Ślady takiej jego interpretacji zachowały się w opisach inwentarzowych skarbca krakowskiej katedry, np. Rationale seu Pallius (racjonał, albo paliusz) w r. 1563, a także w relacjach o stanie diecezji, przesłanych do Stolicy Apostolskiej przez biskupów Andrzeja Stanisława Kostkę Załuskiego i Kajetana Sołtyka. W r. 1751 Załuski zapisał, że katedra krakowska posiada rationale in forma distincta a pallio archiepiscopali confectum ex margaritis […], quo in memoriam archiepiscopalis olim dignitatis episcopi loci in maioribus festivitatibus uti

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

consueverant (racjonał w kształcie różnym od paliusza arcybiskupiego z pereł haftowany […], który na pamiątkę niegdysiejszej godności arcybiskupiej biskupi tego miejsca używają przy największych świętach).
W relacji Sołtyka z r. 1765 racjonał został wymieniony wśród ***szczególnych przywilejów biskupstwa krakowskiego: prawa do pierwszego miejsca w senacie po arcybiskupach, prawa konsekracji prymasa, godności kanclerza Akademii Krakowskiej i godności księcia siewierskiego wraz ze wszelkimi prawami z tym związanymi.****(…)*

V. JAKI RYT KORONACYJNY?

Ryt cyrylo-metodiański vel rzymsko-konstantynapolitańsko-słowiański przybył do Polski w drugiej połowie IX wieku.
Ryt rzymsko-niemiecki przybył do Polski w drugiej połowie X wieku.

Po doświadczeniach słowiańskich plemion nadreńskich oraz Moraw, zapewne niektórzy władcy słowiańskich plemion północnej Słowiańszczyzny, mieli świadomość konieczności jednoczenia się plemion słowiańskich, poprzez m.in. organizację kościelną określonego rytu, najlepiej rytu słowiańskiego.
Łatwo nam to zrozumieć obecnie, gdy mamy po II Soborze Watykańskim zmieniony ryt z tzw. „Rytu Trydenckiego" w „Ryt Posoborowy". Wierni dzielą się na zwolenników poszczególnych rytów. Podobnie było w XI wieku na ziemiach Polan, gdy po 150 latach stosowania rytu słowiańskiego nagle narzucono ryt rzymsko-niemiecki.
Rozłam był nieunikniony!

VI. WIŚLANIE - PIERWSZE CHRZEŚCIJAŃSKIE PAŃSTWO SŁOWIAŃSZCZYZNY PÓLNOCNEJ.

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

O organizacji kościelnej - chrześcijańskiej możemy mówić na ziemiach dzisiejszej Polski już w IX wieku.
Pierwsza wzmianka dotyczy zbiorowego chrztu książąt lehickich dokonanego w rycie cyrylo-metodiańskim, pomiędzy rokiem 870 a rokiem 880 w Wiślicy lub Stradowie (Gród Stradów, niedaleko Wiślicy).
Wynika z tego faktu konstatacja, że już pod koniec IX wieku, władcy północnych plemion słowiańskich mieli pełną świadomość, że rodzimą religię słowiańską - etnochrześcijańską należy zastąpić religią Jezusa Chrystusa ale w rycie słowiańskim, a nie obcym (niemieckim vel rzymskim).

Na Słowiańszczyźnie zauważono, że kapłaństwo religii Jezusa, odgrywa coraz większą rolę państwotwórczą i zjednoczeniową. Czas pokojowej koegzystencji plemion słowiańskich kończył się, bo na rubieży Niemcy powoływali tzw. Marchie, w celu podboju sąsiednich ziem. Marchie te, były jak kombajny węglowe, mające za zadanie wgryzanie się w teren Słowiańszczyzny, pod byle pretekstem, korzystając z każdej nadarzającej się okazji (np. wojny skłócanych plemion słowiańskich, złego rządzenia, itp.).

Pewne jest to, że w Wiślicy, zbudowano chrześcijańskie baptiserium datowane na rok 880, więc nie ma wątpliwości, że książę Wiślicki, prawdopodobnie: Wizimir vel Wisław vel Wiślimierz vel Wisz vel Wiszczesław vel Wiszczewit (prawdopodobny brat Siemowita - pradziadka Mieszka), był organizatorem przyjętej wiary „cyrylo-metodiańskiej".

Wydaje się, że to o Wisławie mówi tzw. „Legenda Panońska" jakoby Cyryl i Metody, którzy jako słowiańscy biskupi misyjni, wcześniej ochrzcili Rościsława – Księcia Wielkomorawskiego (846-870), a tym samym całe Morawy, kierując następnie swoją misję na Plemię Wiślan, jako centrum organizacyjne północnych plemion słowiańskich, skutecznie upomnieli ówczesnego księcia Wiślan - Wisława, by ten przyjął chrzest cyrylo-metodiański, bo wcześniej czy później,

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

zostanie zmuszony go przyjąć, i to przemocą ze strony niemieckiej. Było to memento tego, co stało się za czasów Mieszka w 966 roku.
Dla Słowian, końca pierwszego Tysiąclecia chrześcijaństwa, był wybór: albo przyjąć wiarę rytu cyrylo-metodiańskiego albo rzymsko-niemieckiego. Dalsze utrzymywanie wierzeń słowiańskich stało się niemożliwe!

Rola ówczesnego Rzymu i Królestwa Niemieckiego vel Państwa Wschodniofrankijskiego po 843 roku (Traktat w Verdun) wzrastała niepomiernie, aż do reaktywacji w roku 962 Cesarstwa Rzymskiego w formule Świętego Cesarstwa Rzymskiego, rządzonego przez Niemców z podległym im Papieżem w Rzymie (walka o tzw. inwestyturę trwała wieki).

Wielu historyków udaje, że nie widzi korelacji budowy państwa niemieckiego po 843 roku z jednoczesnym panowaniem Księcia Wielkomorawskiego - Rościsława (846-870), prawdopodobnie wchodzącego dynastycznie w skład związku północnych plemion słowiańskich oraz korelacji z misją Cyryla i Metodego na Morawach od 862 roku.

Nawet dla historycznego ignoranta, zbieżność tych dat wydaje się nieprzypadkowa, tym bardziej, jeśli uwzględni się mord książąt północnosłowiańskich na Zjeździe w Kruszwicy w roku 840.
Ponieważ po mordzie kruszwickim, plemiona północnosłowiańskie poszły w rozsypkę, wzrosła niepomiernie rola Wielkich Moraw (słowiańskich plemion środkowej Słowiańszczyzny).

Rościsław zdawał sobie sprawę, że Niemcy traktują „religię rzymską" instrumentalnie, w celu podboju plemion słowiańskich. Był, bowiem, bratankiem Mojmira II i został wybrany na tron przez Ludwika II Niemieckiego w celu kontynuacji polityki uzależniania się Moraw od Niemiec, poprzez uzależnienie się od organizacji kościelnej niemieckiej.

Około roku 850 Rościsław wypowiada jednak posłuszeństwo Niemcom!

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Wspomaga następnie opozycję niemiecką na Wielkich Morawach; wypędza z Moraw, łacińskich księży, którzy w większości byli Niemcami z Bawarii!

Kolejny władca Moraw – bratanek Rościsława - Świętopełk Morawski (871-894) obraca się przeciwko Rościsławowi, wracając do proniemieckiej polityki Mojmira.
Świętopełk walczy z rytem cyrylo-metodiańskim rugując z Moraw biskupa Wichinga oraz księży rytu cyrylo-metodiańskiego. Wielu z nich dotarło zapewne na Ziemie plemion północnosłowiańskich.

Ostatecznie Morawy dostają się w wyniku decyzji Ludwika Niemieckiego „pod pieczę" margrabiów Marchii Panońskiej – Wilhelma II oraz Engenszalka I.
Kolejne panowania na Morawach - Mojmira II oraz Świętopełka II nie zapobiegają upadkowi Państwa Wielkomorawskiego.

Cała historia Wielkich Moraw powtórzy się na Ziemiach Polski od Mieszka do Bolesława Krzywoustego. Pierwsze Królestwo Polskie założone przez Mieszka i Bolesława Chrobrego, po zabójstwie św. Stanisława, poszło w rozsypkę! Z dokładnie tych samych powodów, co na Morawach.

Co ciekawe, córka Świętopełka I prawdopodobnie ochrzczona w rycie cyrylo-motodiańskim była żoną Lestka (Leha X) – dziadka Mieszka. Wychodzi, więc na to, że Mieszko wywodził się z rodziny chrześcijańskiej Dynastii lehicko-morawskiej rytu cyrylo-metodiańskiego, a w 966 roku skonwertował się z rytu cyrylo-metodiańskiego na ryt bezpośrednio rzymski (na pewno nie rzymsko-niemiecki), o czym świadczy „Dagome Iudex". Być może Mieszko miał ambicje własnego rytu, zależnego bezpośrednio od Rzymu.

Z pewnością ani Mieszko ani jego syn Bolesław Chrobry nie byli wrogami rytu cyrylo-metodiańskiego, rozwijającego się na Pomorzu i Ziemi Krakowskiej. Nie możemy być do końca pewni czy św. Wojciech chrzcił Gdańszczan w rycie cyrylo-metodiańskim, czy w rycie

niemieckim? Wiele wskazuje, że dokonywał tego w rycie słowiańskim.

VII. KORONOWANE KRÓLESTWO MIESZKA I CHROBREGO TRWAŁO 12 LAT.

Śmierć św. Stanisława w roku 1079, w obronie rytu słowiańskiego, spowodowała de facto bezkrólewie do roku 1295, gdy Przemysław II koronował się w rycie rzymsko-niemieckim w Gnieźnie.
Wychodzi na to, że chrześcijańskie królestwo Mieszka przetrwało 54 lata (sic!) tj. od koronacji Bolesława Chrobrego (1025) do zabójstwa św. Stanisława (1079). Z tego obejmuje ono okres panowania niekoronowanego Kazimierza I Odnowiciela przez 24 lata (1034-1058) i panowanie koronowanego Bolesława Śmiałego od roku 1076.
W sumie lat koronacyjnych królestwa Mieszka i Chrobrego było tylko 12.
Tym bardziej musimy docenić wysiłki Władysława Łokietka w (od)budowaniu Królestwa Polskiego na początku XIV wieku.

VIII. INTERREGNUM LAT 1079-1295.

Po śmierci (zabójstwie) Przemysła II, w roku 1296, na Króla Polski koronował się władca Czech - Wacław II, znów w rycie rzymsko-niemieckim.
Po śmierci Wacława II w roku 1305, oraz nagłej śmierci (zabójstwa) niekoronowanego Wacława III w roku 1306, zapanowało kolejne bezkrólewie do roku 1320, gdy prawdopodobnie w rycie słowiańskim koronował się Władysław Łokietek i Jadwiga Łokietkowa na Króla i Królową Polski, w katedrze wawelskiej.

Królestwo Mieszkowe – Chrobrego – Bolesława Śmiałego było Rytu Rzymsko-Niemieckiego i upadło!

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Królestwo Przemysła i Wacława było Rytu Rzymsko-Niemieckiego i upadło!

Królestwo Łokietka i Jagiellonów było Rytu Słowiańskiego – przetrwało do bezpotomnej śmierci Zygmunta II Augusta.

Królestwo Wazów i królów elekcyjnych było Rytu Rzymsko-Niemieckiego i upadło!

Wydaje się z powyższego, że koronacja królów w Polsce w rycie rzymsko-niemieckim była i jest niemiła Bogu!

Jako Król elekcyjny zadajemy sobie pytanie: jakie ma być Nasze chrześcijańskie królowanie? Według jakiego rytu?

O tym, że królowie polscy byli koronowani z „wadą rytu", świadczy fakt, że na przestrzeni dziejów żaden polski król nie został uznany za świętego przez Rzym. Wyjątkiem jest św. Jadwiga uznana za świętą w roku 1997 (598 lat po śmierci!) przez papieża Jana Pawła II, mimo takich prób powziętych już w roku 1426 przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Wojciecha Jastrzębca. Przyjmując, że św. Jadwiga była koronowana w rycie słowiańskim jest to święty Król Polski ale rytu słowiańskiego, uznany przez Rzym.

Mając długie bezkrólewie po Stanisławie II Poniatowskim, musimy się poważnie zastanowić nad rytem koronacyjnym Króla Polski-Lehii, który byłby miły Bogu!

IX. ZAKOŃCZENIE.

Zakończenie jest optymistyczne.

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Poniżej przypominamy profetyczną Uchwałę, ledwo, co powołanej, Rady Królewskiej w dniu 16 września A.D.2016 na Zamku Leszczyńskich w Rydzynie, przyjętej następnie przez Sejm Walny Pacyfikacyjny tego samego dnia, tj. 16 września A.D.2016 w tym samym miejscu.

UCHWAŁA W SPRAWIE AMERYKI PÓŁNOCNEJ
„Pax America – Pax Christiana"
z 16 września A.D. 2016

Apelujemy do Narodów Ameryki Północnej, szczególnie do etno mieszkańców i chrześcijańskich imigrantów, szczególnie do Polonii, o budowanie w Ameryce państwowości monarchicznej w duchu „Christianitas".

1. Pragnęlibyśmy, aby USA stało się chrześcijańskim Królestwem respektującym prawa do określonych Ziem Meksyku.
2. Chcielibyśmy, aby Meksyk stał się chrześcijańskim Królestwem.
3. Chcielibyśmy, aby Kanada stała się chrześcijańskim Królestwem.

Rada Królewska zamknęła obrady 16 września 2016 roku.

Wojciech Edward Rex Poloniae

Obecna wizyta Papieża Franciszka w Kanadzie i spotkania z etno mieszkańcami Kanady rodzi nadzieję, że Kanada stanie się wkrótce samodzielnym chrześcijańskim Królestwem, opartym na dziedzictwie etnochrześcijańskich mieszkańców Kanady. Miejmy nadzieję, że podobnie będzie z USA i Meksykiem. Czasy kolonialnej: Kanady, USA oraz Meksyku dobiegają końca!

Dano 26 lipca A.D. 2022 w Myszkowie, na Ziemi Korony Polskiej-Lehii; w Siódmym Roku Naszego Panowania.

Leh XI Wojciech Edward I Rex Electus Poloniae-Lehiae

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

PROGRAM
III Kongresu Słowian
16 lipiec A.D.2022

Kongres Słowiański A.D.2022 rozpoczął się około godz.15'30 i trwał około dwóch godzin tj. do godz 17'30.

1. Otwarcie Kongresu: Leh XI Wojciech Edward I.
2. Wystąpienie Przewodniczącej Kongresu J.W. Moniki Zakrzewskiej - zagajenie.
3. Prelekcje tematyczne:
   - Pierwsi biskupi krakowscy – Poppon, Prokulf, Prohor.
   - Św. Gorazd – pierwszy biskup krakowski?
   - Chrześcijaństwo cyrylo-metodiańskie rytu słowiańskiego w Krakowie i okolicy. Encyklika „*Slavorum Apostoli*" Jana Pawła II z 2 czerwca 1985 roku.
   - Historia archidiecezji krakowskiej – ***„najwspanialsza pośród gwiazd"*** (papież Franciszek o archidiecezji krakowskiej w bulli nominacyjnej abpa Marka Jędraszewskiego).
   - Św. Stanisław – Patron chrześcijańskiej Słowiańszczyzny. Męczeńska śmierć, proces kanonizacyjny. Patron Zjednoczenia Królestwa Polskiego.
   - Zakon Paulinów na Skałce w Krakowie.
   - Grodziszcza, Grodziska, Grody, Miasta – na Słowiańszczyźnie.
   - Podział administracyjny na Słowiańszczyźnie - opola, kasztelanie. Opole czy gmina?
4. Zamknięcie Kongresu z podjęciem Uchwał III Kongresu oraz podsumowaniem: Leh XI Wojciech Edward I.

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Foto kronika

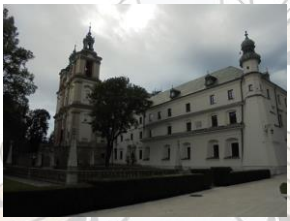

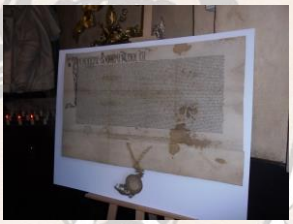

16 lipca A.D.2016 Kraków – Na Skałce

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Słowiański Manifest Krakowski

nawiązujący do Manifestu z Pragi z roku 1848
I Kongresu Słowiańskiego
skierowany
do mieszkańców Europy

Kraków – 16 lipiec A.D.2022

Zebranie się III Kongresu Słowiańskiego w Krakowie jest, tak dla Europy, jak dla nas Słowian samych, wypadkiem niezwyczajnym. Po raz trzeci, odkąd nas Historia wspomina, rozrzuceni członkowie wielkiej Narodów familii — zbiegliśmy się licznie z stron dalekich, aby się jako Wszech Słowianie – etniczni bracia i siostry, poznać i powitać oraz o wspólnych potrzebach naszych w spokoju poradzić.

I poznaliśmy się oraz porozumieliśmy się między sobą — nie tylko za pośrednictwem naszego cudownego, używanego przez miliony współplemienników, języka słowiańskiego, ale nadto po jednakim biciu serc naszych, po harmonijnej zgodzie duchowych dążności naszych.

Prawda i jawność, które wszystkim obradom naszym towarzyszą, wkładają na nas powinność wyrzec

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

równie przed Bogiem i przed Światem to, czegośmy chcieli i pragnęli, wyrzec zarazem i zasady, które obradom naszym służyły za przewodnika.

Gwałtownością podbojów, sławne niegdyś w Europie, romańskiego i niemieckiego szczepu plemiona, ubezpieczyły od wieków siłą oręża nie tylko niepodległość swą polityczną, ale nadto dogadzając żądzy swej panowania, umiały pozyskać dla siebie inne, liczne i różnorodne w społeczeństwie korzyści. Ich sztuka rządzenia opierała się przede wszystkim na prawie mocniejszego, domagała się wolności jedynie dla klas wyższych, panowała na zasadzie i za pomocą przywilejów, a masom ludu same tylko przyznawała powinności. Dopiero w najnowszych czasach zdołała nagle, jakoby tchnieniem Bożym niesiona przez świat potęga opinii publicznej, potargać pęta feudalności i odzyskać i powrócić wszędzie człowiekowi przyrodzone, nieprzedawnione jego prawa. Niestety, ostatnie lata jasno dowodzą, na odrodzenie się ruchów antysłowiańskich – antypolskich. Czy Słowianie - Polacy na to zasłużyli?

Przeciwnie, Słowianie, którzy z dawien dawna, wolność tym więcej i namiętniej kochali, im mniej czuli w sobie żądzy i popędu do panowania i podboju; którzy przez wrodzoną ku niezawisłości skłonność wszelkiemu wyrabianiu się wyższej, centralnej, despotycznej władzy, stawali zawsze sami jej na przeszkodzie, w biegu wieków popadali plemię po plemieniu w stan zależności. Przez taką politykę, w oczach świata dawno już wedle zasługi potępioną, został na koniec XVIII wieku bohaterski Naród szlachetnych braci naszych Polaków, politycznego bytu swego pozbawionym. Wówczas cała wielka Słowiańszczyzna zdawała się być skazaną na wieczną niewolnicę rządów absolutnych, których służalcy nie wahali się nawet odmawiać jej uczucia i usposobienia do wolności!

Ale czy ten szalony obłęd znika przed głosem Boga, który w tych niesłychanych obecnego czasu wzburzeniach przemawia tak zrozumiale do każdego serca? Czy słowiański Duch odniósł nareszcie stanowcze zwycięstwo? Czy Ludzkość z czarodziejskiego zaklęcia została wyzwolona? Ponad tysiącletnia budowa dzikiej przemocy i ucisku, oparta na fałszu i ciemnocie, utrzymana intrygą, podstępem i wiarołomstwem, rozpada się w gruzy przed naszymi oczyma. Świeży oddech życia wieje przez obszerne warstwy społeczeństwa, nowe płodząc kształty i postaci. Wolne słowo, wolny czyn, żywą, widomą stają się prawdą.

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

W tak uroczystej chwili podnosi także czoło swe długo gnębiony Słowianin i dopomina się głośno i stanowczo dawnego swego dziedzictwa: *Wolności!*
Silny liczbą, silniejszy jeszcze wolą swą i odzyskaną braterską plemion swych zgodą, pozostaje on jednak wiernym przyrodzonemu usposobieniu swemu, wiernym ojców swych zasadom: nie chce panowania nad innymi, nie pragnie podbojów; chce wolności dla siebie i dla każdego; żąda je bezwarunkowo, a żąda jako uznania najświętszego, bo przyrodzonego prawa każdego człowieka.

Z tej zasady wychodząc, my Słowianie potępiamy i odpychamy z wzgardą, wszelką władzę przemocy, która obok prawa osobną jeszcze chce zachować wolę swą i utrzymać. Odrzucamy wszelkie przywileje, wszelkie majątków prawa i tytuły, wszelkie polityczne różnice stanów, a domagamy się natomiast bezwarunkowej równości w obliczu prawa. Żądamy równego wymiaru praw i powinności dla każdego. Gdziekolwiek, wśród milionów, choćby jeden tylko, rodził się niewolnikiem, tam nie masz jeszcze prawdziwej wolności. Tak, więc wolność i współpraca oparta na **wolności jednostki**, wszystkich członków politycznego społeczeństwa, jako przed lat tysiącem, tak i po dziś dzień są znowu hasłem naszym.

Wszakże nie za indywiduum, nie za pojedynczym tylko w państwie człowiekiem głos nasz podnosimy i za dobrem jego w żądaniach naszych przemawiamy; niemniej świętym jak pojedynczy człowiek w przyrodzonym swym prawie jest dla nas także Naród w zupełności i wszechstronności swego duchowego żywota.
Historia jednym narodom przyznaje wyższe niż drugim w rozwoju ducha ukształcenie, taż sama historia uczy nas, że zdolność rozwijania się tych drugich, żadnymi nie jest określona granicami.

Historia uczy nas obiektywnego sądu, że natura – Bóg stworzył Narody ze swej natury szlachetne.

Bóg nie powołał „narodu wybranego", by dominował nad innymi ale **by przewodził innym**.

To Szatan zamienił szlachetnego Kaina w mordercę; stąd plemię kainowe – nieszlachetne. Stąd już krok do nieszlachetnych społeczeństw zorganizowanych w państwa, które chcą dominować nad dziećmi Bożymi, nad

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Narodami.

Gdy Naród tworzy własne państwo narodowe, wszystko jest po Bożemu.
Gdy powstaje państwo, które następnie chce stworzyć swój „naród wybrany" wszystko jest postawione na głowie.

Słowiańszczyzna to wolne plemiona, a następnie narody słowiańskie, tworzące własne zwierzchnictwo, własne państwa.
Izrael, Niemcy, USA, to przykłady państw, powstałych bez własnego narodu. To państwa, które nie potrafiąc zbudować własnego narodu, próbują budować biblijną „Wieżę Babel". Siła tych państw wywodzi się z zamysłu grupek upadłych moralnie ludzi – współczesnych Mefistofelesów. Podobnie jak w przypadku pieniądza, złe państwo wypiera państwo dobre; zła grupa osób wypiera dobrą grupę osób.

Nikt nie może zarzucić Słowiańszczyźnie, że jest to grupa etniczna złych plemion – narodów. Wręcz przeciwnie. Stąd już od czasów starożytnych zaczęła Słowiańszczyzna stanowić podobnie jak później Afryka zaplecze niewolników. Stąd już nie Slawi ale Schiavi; nie Slavini a Sclavini.

Słowianie, od prahistorii kierowali się dobrymi zwyczajami – tradycją. Inni, jak na przykład Rzymianie, już od dawien dawna musieli mieć prawo pisane! Słowianie nie mieli Dekalogu, a umieli żyć, jako ludzie wolni i prawi. Byli ludźmi szczęśliwymi bez prawa pisanego! Żydzi musieli mieć dekalog, a następnie Torę zamienioną z czasem w Talmud.
Prawa, prawa, prawa!
Z czasem prawo pisane – stanowione, stało się jakoby ważniejsze od dobrego zwyczaju, od tradycji.
Prawo pisane narzucone Słowiańszczyźnie zaczęło modyfikować dobre zwyczaje Słowian.
A po co nam prawa, jak nie ma obyczajów, jak pisał starożytny filozof.
Próba budowy państwa prawem stanowionym, a nie dobrymi obyczajami, zawsze kończy się tragicznie, bo gdy zbyt dużo prawa - nie ma żadnego prawa.
Człowiek nie może być chodzącym kodeksem prawniczym, a powinien być osobą szlachetną.
Tam gdzie niesprawiedliwości zbyt dużo – tam ludzie głodują.

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Niestety! Prawo pisane w naszych czasach, traktowane jest często jako prawo międzynarodowe. Chce ono kształtować człowieka na obraz i podobieństwo twórców tego prawa. Pod szlachetnymi hasłami w postaci „Praw Człowieka", „Konstytucji", „Deklaracji", „Traktatów", etc., kryje się chęć dominacji jednego państwa nad drugim. W ten sposób wolny Anglik odmawia Irlandczykowi, Kanadyjczykowi, Australijczykowi wolności. Tak Niemiec przemocą grozi niejednemu słowiańskiemu narodowi.
My Słowianie pretensje takowe potępiamy bezwarunkowo i odpieramy tym otwarciej, im obłudniej pod maską wolności zamiary swe ukryć usiłują. A przecież wierni naszemu przyrodzonemu zmysłowi, nie przystępni uczuciu zemsty za poniesione dotychczasowe krzywdy, podajemy wszystkim sąsiednim narodom słowiańskim rękę, które również jak my gotowe są: uznać zupełną wszystkich narodowości równość, bez względu na ich polityczną wielkość i potęgę, i takową czynnie popierać i bronić.

Z równą zgrozą i otwartością potępiamy i odpieramy ową ohydną politykę, która krajami i ludami poważa się jak martwą, do woli właściciela, zostawioną rzeczą rozporządzać, wedle upodobania i kaprysu zabierać, zamieniać, rozdzielać, bez względu na pochodzenie, język, obyczaje i skłonności narodów, bez zważania na ich przyrodzone pokrewieństwo i na wynikające stąd dla nich prawo niezawisłego bytowania. Dzika tylko przemoc oręża rozstrzygała tu losem pokonanych, którzy częstokroć ani nawet do boju wystąpić nie zdołali, od których też zwyczajnie nic więcej nie żądano, prócz rekruta i pieniędzy dla wzmocnienia władzy narzuconej, a w ostatecznym przypadku, kłamanych oznak przychylności dla panującego.

Mocno będąc przeświadczeni, że tak gwałtowne umysłów w obecnym czasie wstrząśnienie wymaga koniecznie nowych organizacji politycznych, że odbudowanie państwa, jeżeli nie w obrębie nowych granic, to w każdym razie na nowych podstawach podjętym być musi, podajemy narodom słowiańskim projekt budowy **Wielkiej Słowiańszczyzny – Unii Słowiańskiej**, który próbuje się zastępować projektem Międzymorza czy Trójmorza, unikając słowa Słowianie.
My Słowianie nie chcemy być Międzymorzaninami czy Trójmorzaninami. Jesteśmy i chcemy być Słowianami! Projekt, więc winien nosić nazwę SLAVIA, SLAVONIA, SARMATIA, LEHIA i być Związkiem – Unią Państw (Narodów) Słowiańskich na wzór Unii Polsko-Litewskiej z XVI wieku.

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Niech państwa bizantyńskiego Zachodu Europy budują sobie kolejną Rzeszę państw, która zawsze kończyła się Rzeszą pod przywództwem Niemiec – Rzesza Niemiecką.

Niech państwa turańskiego Wschodu Europy budują sobie kolejny związek państw, który zawsze kończył się Związkiem Państw, pod przywództwem Rosji – Carstwo Rosyjskie.

My Słowianie, Środka Europy, mamy wypracowane związki plemienne w postaci Unii Narodowych Państw Słowiańskich, szanujących swoją odrębność, swój język, swoje zwyczaje, etc. Stąd projekt Unii Słowiańskiej jako Unii Słowiańskich Państw Narodowych, wydaje się w obecnej sytuacji koniecznym, by sprostać tworzącej się kolejnej Rzeszy Niemieckiej, istniejącej Wspólnoty Brytyjskiej, istniejącej Wspólnoty Niepodległych Państw pod przywództwem Rosji, istniejących Stanów Zjednoczonych Ameryki (USA) czy budującym się Imperium Chińskim oraz mającym ambicje imperialne - Imperium Osmańskim.
W pojedynkę, żadne państwo słowiańskie, nie poradzi sobie z Niemcami i Rosją, które od wieków dogadywały się w podboju Słowiańszczyzny. Sama Rosja nie jest stricte państwem słowiańskim, choć zamieszkuje ją wielu Słowian. Podobnie jest z Ukrainą, Węgrami, Austrią.
Państwo polskie, w postaci III RP, nie jest państwem słowiańskim, choć reprezentuje ono, póki co, Naród w zdecydowanej większości słowiański - Polaków.
III RP jest państwem rządzonym przez Chazarów – ludzi z mentalnością rządzenia poprzez prawo stanowione. Prawo! Prawo! Prawo!
Według przedstawicieli III RP, to prawo stanowione ma rozwiązywać wszystkie problemy Polaków, choć w rzeczywistości jest odwrotnie.
To prawo stanowione, niezgodne z prawem naturalnym i z naturą Polaka – Słowianina – rodzi wyłącznie problemy, które w III RP są rozwiązywane kolejnymi prawami stanowionymi, itd., aż do upadku państwa i często niestety narodu.
Prawo stanowione musi być proste i zrozumiałe, a przede wszystkim zgodne z naturą Polaków – Słowian.
Aplikowanie do Polski prawa stanowionego, pochodzącego z innej kultury i cywilizacji, musi rodzić w polsce u Polaków niezgodę, niezadowolenie i bunt.

Realizowany obecnie, masoński, ateistyczny, proniemiecki projekt tzw. Unii Europejskiej jest projektem antysłowiańskim. Nie ulega najmniejszej wątpliwości dla rozsądnie myślącego, że projekt Unii Europejskiej

jest niemiecko-rosyjskim projektem, skierowanym przeciwko integracji Słowiańszczyzny. W ramach obecnej Unii Europejskiej mamy zostać tym, czym byliśmy dla Imperium Rzymskiego oraz Imperium Arabskiego tj. zapleczem niewolników, nazywanych obecnie „tanią siłą roboczą". Dziś przejawia się to w instalowanych tu (jak w Chinach) montowniach, budowanych przy nich „karczmach" nazywanych supermarketami, z lejącym się strumieniem alkoholu, szalejącym hazardem, wszechobecną rozwiązłością i deprawacją. Taka jest rola Słowiańszczyzny, realizowana przez Unię Europejską.

Widzimy wyraźnie dzisiejszych: Henryków Lwów, Albrechtów Niedźwiedzi czy papieży Eugeniuszy III nienawidzących ówczesnych Słowian.

Czy dzisiaj Słowian traktuje się lepiej?

Czy nie wydano na nas Słowian mieszkających między Odrą a Bugiem wyroku śmierci, jak na Słowian Połabskich w roku 1147?

Cywilizacja łacińska – Christianitas z wysoką kulturą słowiańską opartą na etyce, zamieniana jest na naszych oczach na cywilizację turansko-bizantyńsko-żydowską.

Nie wszystko jednak stracone!

Jeśli zorganizujemy się w Królestwo Polskie-Lehii, w państwo słowiańskie, jesteśmy w stanie, nie tylko się uratować, ale zapoczątkować proces budowy Unii Słowiańskiej od Bałtyku po Morze Czarne i Adriatyckie.

Sursum Corda!

Dano w Krakowie 16. lipca A.D.2022

Leh XI Wojciech Edward I Rex Poloniae-Lehiae

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

UCHWAŁY
III KONGRESU SŁOWIAŃSKIEGO A.D.2022
APEL, REZOLUCJE ORAZ MANIFEST

Apel Krakowski
III Kongresu Słowiańskiego
skierowany
do mieszkańców i narodów Świata A.D.2022
Kraków – 16 lipiec A.D.2022

POJĘCIE PRAWDY NA SŁOWIAŃSZCZYŹNIE

Słowianie nie mają w zwyczaju i nie mają powodu fałszować historii.
Jako Słowianie, jako Polacy – Wenedowie – Małopolanie, kochaliśmy i kochamy żyć w Prawdzie.
Mamy piękną, choć usłaną martyrologią
(ludobójstwem Słowian, w tym szczególnie Polaków), historię.
Fałszowanie historii jest cechą ludzi i narodów niecnych – kłamców vel fałszerzy.
Kłamstwa historyczne, a de facto fałszowanie historii własnego i/lub innego narodu, uznajemy za element satanizmu i wojny hybrydowej.
Fałszywa opinia o danym narodzie np. o Polakach, fałszywa opinia o Słowianach, ma na celu dyskredytację konkretnego narodu i całej grupy etnicznej, by usprawiedliwić już dokonane niecne czyny własne lub niecne czyny, które są projektowane na przyszłość.
Nie mów fałszywego Świadectwa przeciw bliźniemu swemu!
Fałszywym świadectwem jest wszystko to, czego nie można należycie – bez najmniejszej wątpliwości – udowodnić.

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

A więc, jeżeli istnieje w danej sprawie jakakolwiek wątpliwość,
podawanie tego jako prawdy jest grzechem przeciwko Bogu.
Nadużyciem a więc fałszem jest genaralizacja, poprzez propagowanie odpowiedzialności zbiorowej. Wystrzegajmy się generalizacji.
Opinie o innych, o społecznościach, a nawet o innych narodach winny być wyważone.
Pamiętajmy o „jednym sprawiedliwym".
Biada fałszerzom historii!
Biada oszczercom Słowian, Polaków, Wenedów!

Apel Krakowski

III Kongresu Słowiańskiego
skierowany
do Władz Rosji i Ukrainy
Kraków – 16 lipiec A.D.2022

KOLEJNA WOJNA NA SŁOWIAŃSZCZYŹNIE
Z PODUSZCZENIA OBCYCH

1. Apelujemy do Władz Rosji i Ukrainy o rozejm i podjęcie rokowań pokojowych.
2. Sugerujemy zorganizowanie Europejskiego Kongresu Pokojowego w Gdańsku Oliwie z udziałem przedstawicieli Królestwa Polskiego-Lehii oraz przedstawicieli innych państw.
3. Nie tylko Rosja ma pretensje do innego państwa. Polska też ma pretensje o nie zakończenie II Wojny Światowej - Konferencją Pokojową.
4. Słowianie umieli zawierać trwałe pokoje i ich dotrzymywać.
5. Rosja, Ukraina, Polska i inne kraje słowiańskie mogą zacząć współpracę na wzajemnie korzystnych warunkach. Kraje Zachodniej Europy i USA kolejny raz bogacą się na konflikcie na Słowiańszczyźnie.

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Rezolucja Krakowska

III Kongresu Słowiańskiego
skierowana
do Władz Niemiec A.D.2022
Kraków – 16 lipiec A.D.2022

1. Niemcy nie przeprosiły Słowian za wiarołomstwo i nie dotrzymanie Pokoju w Budziszynie z roku 1018 i zbrojne zasiedlanie Ziem Słowiańskich Połabskich, w ramach tzw. Krucjaty Połabskiej z roku 1147 (zgoda papieża Eugeniusza III), w ramach akcji „Ostsiedlung" – procesu osiedleńczego na wschód od Łaby i Sławy, realizowanej w XII wieku, pod przewodnictwem książąt saskich: Henryka „Lwa" oraz Albrechta „Niedźwiedzia".
2. Niemcy nie przeprosiły Słowian - Polaków za trzy rozbiory słowiańskiego Królestwa Polskiego (1772,1793,1795), równoznaczne z ponad 100-letnią okupacją i eksploatacją zasobów Królestwa Polskiego - Słowiańszczyzny.
3. Niemcy nigdy nie przeprosiły Słowian – Polaków za akcję „Drang nach Osten" (parcie na wschód) realizowanej w XIX oraz XX wieku.
4. Niemcy nie przeprosiły Słowian, w tym Polaków za I Wojnę Światową.
5. Niemcy nie przeprosiły Słowian w tym Polaków - Małopolan za II Wojnę Światową, szczególnie za ludobójstwo Słowian – Polaków – w Małopolsce (Płaszów, Auschwitz, etc.).
6. Niemcy nie przeprosiły mieszkańców Krakowa za „Sonderaktion Krakau" – akcja pacyfikacyjna skierowana przeciwko krakowskiemu środowisku naukowemu, przeprowadzona 6 listopada 1939 roku w Krakowie.

Wzywamy Władze Niemiec do aktu błagalno-pokutnego przeprosin Słowian, w tym Polaków w tym mieszkańców Krakowa, a szczególnie rodzin prześladowanych i zamordowanych w akcji „Sonderaktion Krakau".

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Rezolucja Krakowska

III Kongresu Słowiańskiego
skierowana
do Władz Rosji A.D.2022
Kraków – 16 lipiec A.D.2022

1. Rosja nie przeprosiła Polski za trzy rozbiory słowiańskiego Królestwa Polskiego (1772,1793,1795) równoznaczne z ponad 100-letnią okupacją i eksploatacją zasobów Królestwa Polskiego.
2. Rosja nie przeprosiła Polaków za I Wojnę Światową.
3. Rosja nie przeprosiła Słowian, w tym Polaków, za wojnę lat 1919-1920.
4. Rosja nie przeprosiła Słowian, w tym Polaków, za ludobójstwo z lat 1937-1938.
5. Rosja nie przeprosiła Słowian, w tym Polaków, za II Wojnę Światową, szczególnie za Mord Katyński.
6. Rosja nie przeprosiła Słowian – Polaków, za okupację lat 1944-1989.

Wzywamy Władze Rosji do aktu błagalno-pokutnego przeprosin Słowian, w tym Polaków.

Rezolucja Krakowska

III Kongresu Słowiańskiego
skierowana
do Władz Austrii A.D.2022
Kraków – 16 lipiec A.D.2022

1. Austria nie przeprosiła Polski za dwa rozbiory słowiańskiego Królestwa Polskiego (1772, 1795) równoznaczne z ponad 100-letnioą okupacją i eksploatacją zasobów

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Królestwa Polskiego.

2. Austria nie przeprosiła Słowian – Polaków – Małopolan za „Rzeź Galicyjską” A.D.1846.
3. Austria nie przeprosiła Słowian - Polaków za I Wojnę Światową.

Wzywamy Władze Austrii do aktu błagalno-pokutnego przeprosin Słowian, w tym Polaków.

Rezolucja Krakowska

III Kongresu Słowiańskiego
skierowana
do Władz Królestwa Wielkiej Brytanii A.D.2022
Kraków – 16 lipiec A.D.2022

Królestwo Wielkiej Brytanii nie dotrzymało sojuszu obronnego we wrześniu 1939 roku, a następnie zachowało się antypolsko podczas Konferencji w Teheranie, Jałcie, Poczdamie! Królestwo Wielkiej Brytanii nigdy za to haniebne zachowanie nie przeprosiło Polski i Polaków!

Wzywamy Władze Korony Brytyjskiej do aktu błagalno-pokutnego Słowian, w tym Polaków.

Rezolucja Krakowska

III Kongresu Słowiańskiego
skierowana
do Władz Francji A.D.2022
Kraków – 16 lipiec A.D.2022

Francja zachowała się haniebnie podczas II Wojny Światowej tj. nie wywiązała się z sojuszu

obronnego z Polską we wrześniu 1939 roku, a Francja Vichy kolaborowała z Niemcami. Francja nigdy Słowian - Polaków nie przeprosiła!

Wzywamy Władze Francji do aktu błagalno-pokutnego przeprosin Słowian, w tym Polaków.

Rezolucja Krakowska

III Kongresu Słowiańskiego
skierowana
do Władz Ukrainy A.D.2022
Kraków – 16 lipiec A.D.2022

Ukraina nie przeprosiła Polski za Rzeź Wołyńską Polaków w latach 1943-1944.

Wzywamy Władze Ukrainy do aktu błagalno-pokutnego przeprosin Polaków.

Dano w Krakowie 16. lipca A.D.2022

Leh XI Wojciech Edward I Rex Poloniae-Lehiae

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

INSTYTUT STANISŁAWA

www.quomodo.org.pl

wydanie cyfrowe PDF

A.D.MMXXII

© 2022 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”

Kongres Słowiański A.D.2022

Kraków - 16 lipca A.D.2022

Obrady Kongresu Słowiańskiego umieszczone są na YouTube na kanale:

„Kongres Słowiański”

https://www.youtube.com/channel/UCpa5j7-iQcZRmeyVRnBBIlQ/featured

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO” – INSTYTUT STANISŁAWA

WPIS Nr 41/07/2022
DO METRYKI KORONNEJ
z 26 lipca A.D.2022

www.metrykakoronna.org.pl

www.sejmwalny.org.pl

www.królpolski.org.pl

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

SUPLEMENT

Teksty J.W. Wiesława Janiszewskiego – Kasztelana Płocka przesłane na III Kongres Słowiański do Krakowa

Apel do współczesnych Słowian w Europie

Potęga starożytnych Słowian była znana Persom na wschodzie i Rzymianom na zachodzie. Była to ogromna potęga **ducha obrony własnych korzeni** i tradycji bliskiej chrześcijańskim ideałom, których przecież starożytni Słowianie nie znali. Była to potęga, wspomagana żywicznym zapachem: borów, lasów i ziół, czystego i naturalnego środowiska europejskiego kontynentu, przynoszącego plemionom słowiańskim potencjał zdrowia fizycznego, biologicznego, a także potencjał zdrowia mentalnego, czyli psychicznego i świadomościowego.

Ta potęga drzemie do dziś w naszych słowiańskich genach, choć już nie podsyca jej żywiczny zapach dawnych słowiańskich lasów i borów. O tej dawnej **potędze ducha** świadczą, jak skamienieliny języka, nazwy wielu polskich miejscowości: Sławno, Jarosławiec, Sława (woj. lubuskie), a także imiona własne: Jarosław, Bolesław, Wiesław, Mirosław, Stanisław, Bogusław. Wszędzie tu, występuje tylko w słowiańszczyźnie, istniejący jakby przymiotnik, oznaczający, że w tych pradawnych czasach sława charakteryzowała naturę ówczesnych ludzi i plemion.

Być może mowa słowiańska była wówczas mową tak powszechną i zrozumiałą w całej Europie - w odróżnieniu od bełkotu plemion niesłowiańskich, które zaczęły się pojawiać na zachodzie Europy, że powszechność słowiańskiego słowa zadecydowała o istniejącej obecnie

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

nazwie: rasa słowiańska.

Właśnie na polskim wybrzeżu Morza Bałtyckiego, które kiedyś było nazywane przez Rzymian Morzem Sarmackim, żyły znakomite plemiona Słowian. Te plemiona w pierwszych wiekach po Chrystusie wyruszyły na Morze Śródziemne, skąd kiedyś tysiące lat przed Chrystusem przybyły do Polski i znane były wtedy ze Starego Testamentu jako naród Filistynów, mówiących „po polsku", prawdopodobnie trochę inaczej i z innym akcentem, ale na pewno bardzo podobnym do polskiego języka językiem słowiańskim.

Z Zatoki Sarmackiej, obecnie zwanej Zatoką Pucką, w pierwszych wiekach po Chrystusie wypłynęła wielka flotylla ok. 800 okrętów słowiańskich Wandali - mieszkańców całego dorzecza Wisły, nazwanej wówczas przez Rzymian rzeką Wandalus. Wanda jako królowa Wandali istniała naprawdę i nie jest to tylko polska legenda.

Wódz rzymski z czasów Cezara Marek Aureliusz w pierwszym wieku przed Chrystusem dotarł aż do ujścia Wisły w celach handlowych, po wyroby hutnicze, które były powszechnie produkowane w hutach Wandali. Świadczą o tym nazwy bardzo licznych miejscowości na ziemiach polskich, w tym kaszubskich, a główne skrzyżowanie w centrum Gdańska nosi nazwę: „Hucisko".

Marek Aureliusz załadował na swoje okręty również miód, skóry i futra, a przede wszystkim bursztyn, w którym zakochane były wszystkie Rzymianki. To właśnie Marek Aureliusz wrysował na mapy rzymskie rzekę Wisłę z jej ówczesną nazwą Wandalus.

W IV wieku po Chrystusie wielka armia Słowian Wandalów oblegała Hipponę - miasto leżące na afrykańskim wybrzeżu Morza Śródziemnego. Miasta broniła załoga rzymska. Obrona nie miała szans, ponieważ flota rzymska, która płynęła na ratunek, została przez okręty Gąsiorka - króla Wandalów doszczętnie rozbita. Skrybowie starożytni nie potrafili zapisać poprawnie słowiańskiego imienia króla Gąsiorka i do naszych czasów przetrwał on jako Gonsarek, Gonsoryk, czy Gonzaryk. Miasto uratował przed rzezią mieszkańców biskup Hippony

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

św. Augustyn, który sam udał się do obozu Wandali i zachwycił króla Gąsiorka swoją ideą „Państwa Bożego". Gąsiorek nie tylko obiecał krzywdy nie wyrządzać po zdobyciu miasta jego mieszkańcom, ale jako wyraz swojej dobrej woli wypuścił wszystkich schwytanych wcześniej jeńców. Po zdobyciu miasta król Gąsiorek wydał zakaz spalenia biblioteki św. Augustyna. Zachwyt króla Gąsiorka wzbudziła zwłaszcza zasada chrześcijańska, która głosi, że bogatemu trudno będzie wejść do Królestwa Niebieskiego.

Żeby ułatwić wejście do nieba wszystkim bogatym Rzymianom Gąsiorek zabierał im tylko złoto i srebro, krzywdy na ciele nie czyniąc. Również po zdobyciu Rzymu Wandalowie czyniąc to samo przez szacunek do chrześcijaństwa pozostawili papieża w spokoju. Za to właśnie Wandale znienawidzeni zostali najbardziej, do tego stopnia, że nawet dziś określenie wandalizmu nie jest pochlebne i pozytywne w treści. Przywróćmy, więc naszym słowiańskim genetycznym praprzodkom ich godność, na którą w historii zasłużyli, żeby w przyszłości określenie: Polak nie kojarzyło się z antysemitą, mordercą Żydów w obozach koncentracyjnych i bandytą.

Tyle wiedzy wystarczy, a resztę niech dopowiedzą w szczegółach książki współczesnych dociekliwych naukowców - badaczy i pisarzy. Dla nas obecnie najważniejszy jest **Duch Słowiańszczyzny** i o obudzenie się tego ducha jest ten Apel.

Myślał o tym św. Jan Paweł II, gdy formułował swoją koncepcję „Trzeciej Drogi" dla Polski i Polaków oraz swój wielki geopolityczny Testament, budowania w Polsce, na całym polskim terytorium: „Płuc do oddychania dla Wschodu i Zachodu" - w centrum Europy, w samym środku europejskiego gościńca łączącego Wschód i Zachód.

Te **„Płuca do oddychania dla Wschodu i Zachodu"** w wizji św. Jana Pawła II zjednoczonej, słowiańskiej Europy mają być „płucami do oddychania" dla wszystkich narodów słowiańskich ze słowiańskim narodem rosyjskim włącznie, bo „Rosja musi się nawrócić", bo takie jest pragnienie i wezwanie Matki Bożej z Fatimy, bo takie jest Przesłanie Fatimskie.

Bardzo potrzebny jest w Europie taki kraj do oddychania, w którym Wschód i Zachód będzie mógł oddychać swobodnie - potrzebny jest taki kraj wszystkim tym ludziom na Wschodzie i na Zachodzie, którzy mają po swoich przodkach słowiańskich, słowiańską duszę.

Bardzo się Przesłanie Fatimskie nie podoba Lucyferowi, we współczesnym świecie, który udając, że go nie ma, rządzi tym światem, Polski nie oszczędzając. Nawet wchodząc w struktury polskich „pobożnych" partii politycznych i w struktury Kościoła, udaje Lucyfer prawdziwego Pana Boga i rządzi tak, jakby prawdziwego Pana Boga nie było.

To prawdziwy Pan Bóg stworzył planetę Ziemię, jej klimat, powietrze, wodę i glebę oraz wszystkie żywe organizmy roślinne i zwierzęce z człowiekiem włącznie i dla człowieka w przestrzeni kosmicznej umieścił, a nie Lucyfer.

Ta planeta już dawno powinna być świątynią Boga w przestrzeni kosmicznej, a nie jest, bo człowiek Chrystusa zdradził. Dlatego Lucyferowi udało się w ciągu wieków, Słowian bardzo skutecznie przetrzebić, szczególnie w wieku XX, wprowadzając zbrodnię wojennego ludobójstwa depopulacyjnego.

Ludobójstwo Słowian było celem inicjatorów faszyzmu rosyjskiego i faszyzmu niemieckiego pod żydowską kuratelą. Fala wojennego ludobójstwa Słowian przewalała się przez całą Europę, raz z Zachodu na Wschód, a potem odwrotnie ze Wschodu na Zachód w czasie wojen światowych XX wieku.

Wszystko po to, aby wszystkie słowiańskie narody, skutecznie wymordować, a co najmniej przetrzebić, wojennymi sposobami i technologiami. Pod płaszczykiem wojny, mordowanie jest jakby usprawiedliwione. Obecnie dzieje się to samo, tylko za pomocą takich sposobów i metod, które nie pozostawiają po sobie wojennych stosów trupów, wywołujących zbrojny opór mordowanych ludzi.

Współczesny agresor ma nieprawdopodobnie większe zyski a koszty minimalne, stosując

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

jako narzędzie ludobójstwa, technologiczno-medyczne „osiągnięcia cywilizacyjne", czyli współczesne technologie rynsztoku technologicznego, na wzór i podobieństwo kloacznych rynsztoków ściekowych z epoki średniowiecza, generujących dżumę, cholerę i czarną ospę.

Współczesne, kloaczne technologie ludobójstwa depopulacyjnego generują, wytwarzają, uaktywniają i potęgują prawdziwe i urojone choroby rynsztoku technologicznego, niszcząc całkowicie i skutecznie wystraszonego człowieka oraz niszcząc środowisko naturalne człowieka, do tego stopnia, że staje się ono środowiskiem nienaturalnym.

Z takiego nienaturalnego środowiska człowiek nie może wyskoczyć i musi pić zatrutą wodę oraz oddychać skażonym powietrzem. To wystarczy, aby wygenerować „pandemie" chorób cywilizacyjnych i wprowadzić technologiczno-medyczne ludobójstwo depopulacyjne w Polsce, jakoby w osłonie rzekomej troski o zdrowie i życie człowieka, w kamuflażu chrześcijańskiej miłości do człowieka i pod parasolem Kościoła, który bardziej troszczy się o ciało aniżeli o ducha, zdradzając tym samym nauczanie Jezusa Chrystusa.

To ludobójstwo odbywa się obecnie w obłędzie satanistycznego, antysłowiańskiego antypolonizmu, przy pomocy technologiczno-medycznego instrumentarium, zarówno wobec Polaków dorosłych, jak i wobec polskich dzieci.

Satanistyczny, antysłowiański antypolonizm w czasach dzisiejszych, jest formą rasizmu ukrywanego pod postacią religii „pandemii" (raczej Pan Demonium), wobec całej rasy słowiańskiej.

Mamy obecnie do czynienia z rasistowskim antypolonizmem pseudomedycznym i rasistowskim antypolonizmem technologicznym, czego wyrazem i dowodem jest próba ratowania „pandemii" oraz absurdalna i niedorzeczna próba zbudowania elektrowni jądrowej w Polsce – czyli uczynienie z Polski Czernobyla Środkowej Europy.

Wszystko po to, aby pozbawić rozumu i wiary, narodów słowiańskich! Po to, aby na tych dwóch skrzydłach, słowiański naród polski oraz inne słowiańskie narody, nie mogły szybować w przestrzeni czasu i historii.

Człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo samego Pana Boga. Im bardziej jest twórczy, więcej ma rozumu i wiary, tym bardziej jest do Boga podobny. Człowiek bez wiary i rozumu nie jest do Boga podobny, ale staje się podobny do Lucyfera, który go nie tylko tego podobieństwa pozbawił, ale zrobił z niego karykaturę człowieka, który wstyd przynosi genetycznym sławnym słowiańskim praprzodkom.

„*Niech zstąpi Duch Słowiańszczyzny na Słowiańską Ziemię w Polsce oraz w Europie, i odnowi oblicze tej europejskiej Ziemi, tej polskiej również Ziemi*".
Testament św. Jana Pawła II czeka na realizację w czasach dzisiejszych.

Chrześcijaństwo zakorzeniło się w Europie i głęboko wrosło w korzenie Słowiańszczyzny od czasów świętych słowiańskich apostołów - Cyryla i Metodego.
Z tych korzeni niech znowu wyrośnie potężna moc zmartwychwstałego Chrystusa, który jako Król Wszechświata, w porządku nadprzyrodzonym, stanie się również Królem wszystkich Narodów Słowiańskich i oraz Królem Polski, w ziemskim porządku personalistycznej, chrześcijańskiej cywilizacji.

Najwyższy już czas i najwyższa pora na to, aby głos upadłych biskupów polskich – grobów pobielanych - został zastąpiony głosem prawdziwych arcypasterzy i pasterzy, wzywających naród polski do zmartwychwstania ciała i ducha.
Taka jest nasza modlitwa do Pana Boga.
Amen.

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

„Naród bez znajomości swojej historii, pochodzenia i kultury, jest jak drzewo bez korzeni"
Marcus Garvey

Resłowianizacja narodów słowiańskich w Europie
Potrzeba resłowianizacji i repolonizacji Polski

Odwołując się do pradawnej historii Słowian europejskich, tworzących słowiańską „unię europejską", w I. tysiącleciu przed Chr. i w I tysiącleciu po Chr., zwaną Imperium Lechii, Scytią Europejską, Sarmacją Europejską lub Lechistanem – w imię zachowania pokoju w Europie i na całym świecie, jako najwyższego dobra wspólnego wszystkich narodów - odwołujemy się do słowiańskiej mądrości pradawnych plemion słowiańskich.

Pradawne plemiona słowiańskie, dzięki swojej mądrości potrafiły oprzeć się potędze Imperium Rzymu na Zachodzie i Imperium Persów na Wschodzie.
W czasach dzisiejszych to przesłanie mądrości naszych słowiańskich przodków jest wszystkim narodom europejskim, a zwłaszcza narodom słowiańskim bardzo potrzebne.

Współcześnie istniejące narody nie są monolityczne. Również narody uważane za słowiańskie nie posiadają stuprocentowego, słowiańskiego kodu genetycznego. Najnowsze badania genotypu Słowian współczesnych wykazują, że możemy naród polski traktować tylko w 51% za słowiański. Pokaźna reszta polskiego narodu, niestety genów słowiańskich już nie ma i stąd prawdopodobnie wynikają wszystkie nasze narodowe kłopoty i problemy.

Prawie połowa Polaków do rasy słowiańskiej nie przynależy. Mają obce Słowiańszczyźnie cechy. Być może stąd się bierze, widoczna obecnie gołym okiem, ich wielka niechęć, a nawet nienawiść do polskości i tych cech polskości, które kiedyś Słowianie -

Sarmaci posiadali. Tą nienawiścią do polskości żyją i nią się karmią. Z tej nienawiści do polskości wyrasta religia współczesnego antypolonizmu, który jest rasizmem w stosunku do całej rasy słowiańskiej.

Podobnie w innych narodach, uważanych za narody słowiańskie, tylko część ich obywateli reprezentuje rasę słowiańską: odpowiednio na Ukrainie 48%, w Rosji 47%, na Białorusi 40%, na Węgrzech 39%, w Czechach 30%, na Słowacji 30%. Nawet w Niemczech badania genotypu wykazują obecność 16% rasy słowiańskiej, jako pozostałość po pradawnych słowiańskich mieszkańcach Połabia.

Naszym celem jest przede wszystkim dążenie do **jedności i wspólnoty** wszystkich tych obywateli narodów uważanych za słowiańskie oraz tych obywateli innych narodów, którzy do rasy słowiańskiej przynależą i swoich słowiańskich korzeni wyprzeć się nie chcą.

Antypolonizm jako rasizm

Sarmatów, często nazywanych Lechitami, tradycyjnie cechowało umiłowanie wolności, poczucie dumy, poszanowanie godności i praw osoby ludzkiej, waleczność, gościnność, prawdomówność, dotrzymywanie słowa i umów oraz szeroko pojęta rycerskość. Te cechy Słowiańszczyzny wzbudzają obecnie do Słowian nienawiść na tle rasowym.

Rasizm został zdefiniowany jako uczucie nienawiści przedstawicieli jednej rasy do innej rasy. Antypolonizm współczesny jest rasizmem w stosunku do rasy słowiańskiej, do której naród polski przynależy. Elementy rasizmu w stosunku do rasy słowiańskiej występują również obecnie nie tylko względem narodu polskiego, ale także wobec innych narodów słowiańskich, również wobec tej części narodu rosyjskiego i narodu węgierskiego, które również należą do rasy słowiańskiej.

Ta nienawiść rasowa do Słowian przejawia się obecnie, przede wszystkim, w dążeniu współczesnych rasistów, do skłócania i wywoływania waśni między narodami słowiańskim w Europie. Takim działaniom jest poddawany nie tylko naród polski i naród ukraiński w stosunku do narodu rosyjskiego, ale również odwrotnie, naród rosyjski wobec narodu polskiego

i ukraińskiego.

Nie trudno zauważyć z jaką determinacją i zawziętością ci sami ludzie, którzy sieją w świecie monstrualnie wielki antypolonizm, próbują wykorzystywać w narodzie polskim historycznie umotywowane uczucia niechęci, a nawet wrogości, zwłaszcza do narodu rosyjskiego.

Toczy się obecnie kolejna wojna światowa, w której walczą ze sobą dwie cywilizacyjne potęgi ideologiczne (duchowe): gromadnościowa, mamonalna, koncernowo-korporacyjna cywilizacja rabunku i śmierci - SATANITAS vs personalistyczna, chrześcijańska cywilizacja miłości i życia - CHRISTIANITAS.

Nienawiść rasowa postanowiła zabijać na planecie Ziemi ludzi dla zysku i rabunku. Ta wojna światowa na tle rasowym toczy się również, a może przede wszystkim, na polskim terytorium.

W tej wojnie, słowiańska polskość, jest traktowana jako śmiertelny wróg mamonalnej cywilizacji rabunku i śmierci.

Słowiańskie pochodzenie polskości i jej pradawne słowiańskie korzenie mają być w wyniku tej wojny wyrwane z polskiej ziemi, ponieważ zagrażają budowaniu „nowego ładu" - mamonalnego świata.

Idea mamonalnego świata boi się słowiańskich korzeni polskości, głęboko wrośniętych w pradawne czasy Scytii Europejskiej, Le[c]histanu i Wielkiej Sarmacji.

Antypolonizm, jako rasizm, przejawia się również w dążeniach do technologicznego ludobójstwa depopulacyjnego na polskim terytorium. Z tego właśnie powodu, cywilizacja mamony, chce uczynić z Polski ogromny, terytorialny „polski obóz koncentracyjny" dla Polaków, w postaci wielkiej atmosferycznej komory gazowej w granicach państwa polskiego, w której rolę gazu o znanej nazwie „*Cyklon B*" spełniają chemiczne, sztuczne obłoki chemtrails, a także inne spełniające podobną rolę odpady technologiczne, radioaktywne i chemiczne oraz żywnościowe produkty GMO i toksyczne „medykamenty" przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

Repolonizacja narodu polskiego

Polsce przypadła szczególna rola w spełnieniu Dzieła Matki Bożej na kontynencie europejskim. Z tego powodu tak ważna jest misja repolonizacji, która polega na przywróceniu narodowi polskiemu jego pradawnych, genetycznych właściwości.

Repolonizacja narodu polskiego mieści się w procesie resłowianizacji narodów słowiańskich. Jest to proces dla Europy zbawczy i konieczny dla jej przetrwania. Narody słowiańskie w tym procesie muszą odzyskać swój pradawny prasłowiański blask.

Na potrzebę odbudowania natury polskości w Polsce zwraca uwagę wydana ostatnio książka: ***„Repolonizacja Polski"***.

Czy można repolonizować Polskę? Cały kraj?
Otóż można i trzeba, gdyż niemal cały majątek narodowy został wysprzedany za grosze; bo rządzący politycy systematycznie i całkowicie się podporządkowali, i nadal podporządkowują nasze życie gospodarcze, kulturalne czy medialne wymogom zagranicznych hegemonów.

Stopień uzależnienia Polski od cudzoziemskich ośrodków władzy, osiągnął niebywałe wprost rozmiary, co zręcznie kamuflowały cudzoziemskie, choć w języku polskim emitowane i drukowane gazety, radiowe rozgłośnie i stacje telewizyjne. Przypominało to już znaną z historii sytuację przedrozbiorową, tj. XVIII-wieczne uzależnienie królewskiej Rzeczypospolitej szlacheckiej od zagranicy oraz współudział niektórych prominentnych rodaków, zwanych wtedy kosmopolityczną magnaterią, w rozdrapywaniu kraju.

Książka ***"Wygaszanie Polski"*** obrazuje stan miękkiego wynaradawiania naszej Ojczyzny i konieczność sprzeciwienia się przez naród polski temu wygaszaniu polskości.
Wrzask i lament, który zarówno wewnątrz kraju, jak i za granicą wywołała demokratyczna decyzja suwerena, czyli społeczeństwa w tej kwestii, świadczy najlepiej o wysokości stopnia tego wygaszenia. Częściowe zwycięstwo opcji patriotycznej przyszło w ostatniej chwili; repolonizacja ma odwrócić ten unicestwiający Rzeczpospolitą proces. Jednak żeby repolonizacja Polski była skuteczna, musi zostać przeprowadzona praktycznie we wszystkich dziedzinach i na

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

różnych polach społecznej aktywności.
Książka ta traktuje, po części, o pierwszych sukcesach repolonizacji, jednak przede wszystkim wskazuje na miejsca szczególnie zainfekowane, wymagające paląco, szybkich i radykalnych reform, na które wciąż czekamy (przede wszystkim w dziedzinie gospodarki, zwłaszcza energetyki, kultury czy mediów).
Wybitni autorzy, znawcy poruszanych tematów, a przy tym prawdziwi patrioci, podpowiadają rozwiązania i często przestrzegają. Posługując się przy tym świetnym piórem podejmują tematy od finansów po kulturę, od gospodarki po przyrodę, przechodząc od nadziei do czynu.
Niemal wszyscy widzą szansę na osiągnięcie wreszcie prawdziwej suwerenności, choć podkreślają, że niebezpieczeństwo absolutnie nie minęło. *"Repolonizacja Polski"* to mądra książka dla rządzonych i rządzących oraz dobre narzędzie w rękach patriotów" (Marcin Dybowski).

Pomnik Jedności Narodów Słowiańskich

Genotyp słowiański narodu polskiego, który na ziemiach polskich dziełami swoich prasłowiańskich przodków przyczynił się do stworzenia wspaniałej przeszłości Scytii Europejskiej w I. tysiącleciu przed Chr. i w I. tysiącleciu po Chr., upoważnia obecnie Polskę i Polaków do przedstawienia wszystkim europejskim narodom słowiańskim treści naszego przesłania odnośnie potrzeby resłowianizacji.

Idei resłowianizacji narodów słowiańskich w Europie oraz wpisanej w ten proces repolonizacji poświęcone jest nasze przesłanie do wszystkich narodów słowiańskich w sprawie budowy **Pomnika Jedności Narodów Słowiańskich**, traktowanego jako symbol tej idei.

Idea Intronizacji Chrystusa Króla Wszechświata w porządku nadprzyrodzonym, jako Króla Narodów Słowiańskich, w tym również jako Króla Polski - w porządku ziemskim, ściśle się z ideą resłowianizacji wiąże. Z tego powodu symbolika Pomnika, w jego projekcie, ideę Intronizacji eksponuje.

W naszej wizji Polska, leżąca w środku europejskiego kontynentu i mająca centralne geograficzne położenie w Europie, odgrywa bardzo istotną geopolityczną rolę. Do Polski jest z każdej strony blisko. Przez Polskę prowadzą wszystkie drogi. Polska leży na wielkim europejskim gościńcu, w samym jego środku. Jest w obecnej europejskiej, geopolitycznej rzeczywistości potrzebny taki kraj do oddychania dla wszystkich, w którym spotykać się będzie Wschód i Zachód.

Tu w Polsce są płuca do oddychania świeżym powietrzem dla Wschodu i Zachodu, o których mówił papież św. Jan Paweł II, i tu trzeba budować fundamenty bezpieczeństwa całej wspólnoty europejskiej i kontynentu europejskiego. - zgodnie z Jego geopolitycznym testamentem.

Idea odtworzenia pradawnej jedności i solidarności wszystkich narodów słowiańskich wpisuje się całkowicie w wizję takiej, potrzebnej do oddychania dla wszystkich Polski i pokrywa się z geopolitycznym Testamentem św. Jana Pawła II. Należy dołożyć wszelkich starań, aby do takiej jedności i solidarności doszło. Jest to, bowiem, podstawowy warunek naszego bezpieczeństwa. We współczesnej rzeczywistości, nie ma innej drogi dla Polski i Polaków oraz wszystkich innych narodów w Europie.

Z tych racji idea Grupy Wyszechradzkiej, do której Polska, Węgry, Czechy i Słowacja przynależą, jakby wpisuje się w proces resłowianizacji.

Idea „Międzymorza" rozmydla pojęcie Słowiańszczyzny w kierunku proniemieckiej Mittel Europy! Nie jest to projekt resłowianizacji, a wręcz projekt germanizacji, a nawet amerykanizacji Słowiańszczyzny (traktowanie plemion słowiańskich jak plemion indiańskich). Jest to projekt neokolonialny.

Rosja, zgodnie z treścią 3. Tajemnicy Fatimskiej i geopolitycznym Testamentem św. Jana Pawła II ma się nawrócić! Rosja albo się nawróci na prawdziwe chrześcijaństwo albo się rozpadnie! Zanim się jednak rozpadnie, może wyrządzić wielkie spustoszenia w Europie, w tym,na Słowiańszczyźnie.

Nasza idea budowy Pomnika Jedności Narodów Europejskich, który swoją symboliką eksponuje ideę Intronizacji Chrystusa, jako Króla Narodów Słowiańskich, służy spełnieniu się przepowiedni z Fatimy oraz realizacji geopolitycznego Testamentu św. Jana Pawła II tj. budowy

europejskich „płuc do oddychania dla Wschodu i Zachodu" na polskim terytorium.

W sytuacji wielkiego zagrożenia tylko Intronizacja Chrystusa Króla Wszechświata – w porządku nadprzyrodzonym, jako Króla Narodów Słowiańskich, i Króla Polski zarazem - zgodnie z Jego wolą i życzeniem w porządku ziemskim, jest jedyną drogą do stworzenia bezpiecznej Europy dla wszystkich, bez wyjątku narodów słowiańskich, zjednoczonych w jeden wspólny organizm suwerennych całkowicie narodów - na podobieństwo prasłowiańskiej Scytii Europejskiej (Imperium Le[c]hii, Wielkiej Sarmacji, Le[c]histanu).

Jedność Narodów Słowiańskich, wyrażona symboliką Pomnika, nie jest związkiem, mającym charakter polityczny. Jej celem jest kulturowa, społeczna, ekologiczna, religijna i techniczno-technologiczna integracja słowiańskich społeczeństw narodowych – ponad podziałami politycznymi, w intencji zapewnienia ich wielowymiarowego bezpieczeństwa (bezpieczeństwa konstytucji fizycznej – biologicznej i konstytucji mentalnej – świadomościowej, bezpieczeństwa planety Ziemi – powietrza, wody, gleby i żywności) oraz wielokierunkowego rozwoju na fundamencie chrześcijańskiej cywilizacji – według opiniotwórczych ewangelicznych zasad z poszanowaniem dobra wspólnego wszystkich słowiańskich społeczeństw narodowych, w tym prawa człowieka do godziwej egzystencji i twórczej pracy, a także do życia od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci.

Współczesne, jakby wirtualne, „Imperium Le[c]hii" nie ma granic państwowych, bo jest to Imperium Ducha Słowian Współczesnych, które granic państwowych nie potrzebuje. W ulubionej pieśni „Inki" do słów Andrzeja Trzebińskiego jest mowa o tym, że „*Imperium, gdy powstanie, to tylko z naszej krwi*".

Obecnie krew „Inki" i wszystkich do niej podobnych polskich bohaterów, staje się początkiem rodzenia się takiej słowiańskiej idei, w której granice imperium słowiańskiego będą „z miłości, a nie z krwi". Takie Imperium proponujemy wszystkim narodom, zwłaszcza narodom słowiańskim.

Proponujemy integrację cech charakterystycznych Słowiańszczyzny w Europie, w postaci Imperium Ducha Słowiańszczyzny. Pomnik „Jedności Narodów Słowiańskich" ma stać się wielkim symbolem tej plemiennej integracji.

Bardzo często takie cechy narodowe Polaków, jak patriotyzm i właściwie rozumiany

nacjonalizm (jednoczesne ukochanie własnej Ojczyzny, przy braku nienawiści do innych narodów), nierozerwalnie związane z naturą polskości są celowo i świadomie potępiane przez różne autorytety, zapatrzone w naturę zachodnich narodów, gdzie patriotyzm i nacjonalizm, zawsze w ich historii łączył się z szowinizmem. Wypowiedzi medialne niektórych „Polaków", które obecnie nacjonalizm polski nazywają herezją, istnienie tych wpływów zachodnich wyraźnie potwierdzają. W tym świetle powszechne zjawisko „pomazania Zachodem" staje się dla Polski i Polaków niebezpieczne.

Różnica między nacjonalizmem polskim a szowinizmem zachodnim jest taka, że nacjonalizm polski zasadza się na miłości do własnego narodu, bez nienawiści do innych narodów, zaś szowinizm polski istniejący na polskim terytorium, nazywający polski patriotyzm rasizmem, a polski nacjonalizm herezją, polega na nienawiści do własnego narodu. Ta nienawiść to powszechnie na świecie hodowany antypolonizm, wszczepiany w naród polski i wszystkie inne narody na świecie, jako bardzo groźna i niebezpieczna trucizna.

***„Miłuj bliźniego, jak siebie samego"* – to zachęta do wzrostu chrześcijańskiego miłowania przede wszystkim *siebie samego*, w koncepcji równoległego wzrostu *miłowania bliźnich*, nawet wrogów. Jeśli siebie się nienawidzi, to i innych będzie się nienawidziło!**

Polska, ze względu na swoje geopolityczne położenie, znalazła się obecnie na granicy ścierających się ze sobą dwu różnych i przeciwstawnych sobie konstytucji mentalnych Wschodu i Zachodu. Przypomina to zderzenie dwu płyt kontynentalnych, powodujące w miejscu zderzenia niebezpieczne wypiętrzenia, wstrząsy i kataklizmy.

Naród polski ze swoją słowiańską, chrześcijańską konstytucją mentalną, z całą pewnością nie pasuje do bezbożnej konstytucji mentalnej (świadomościowej) Zachodu i jego gromadnościowej, mamonalnej, koncernowo-korporacyjnej cywilizacji rabunku i śmierci (terminologia oparta na nauce św. Jana Pawła II).

Z wymienionych wyżej powodów najbardziej właściwym terytorium dla budowy Pomnika Jedności Narodów Słowiańskich jest terytorium Polski.

Proponujemy lokalizację pierwszego Pomnika na Ziemi Gdańskiej, ponieważ tu znajduje się kolebka pradziejów i jedności wszystkich słowiańskich plemion. Tu na prawomocnym wiecu słowiańskich plemion królem Imperium Le[c]hitów został wybrany król Sarmata. Tu zaczęła

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

się około 1800 lat p.n.e. historia „Imperium Sarmacji" (Scytii Europejskiej, Imperium Le[c]hii, Le[c]histanu). Stolicą stał się port Kodan nad Morzem Sarmackim (Codanum na mapie rzymskiej - obecny Gdańsk nad Morzem Bałtyckim), który został założony przez króla Kodana – następcę króla Sarmaty.

Słowiańska Sarmacja Europejska

Le[c]hia Wielka - imperium słowiańskie Sarmatów, Le[c]hitów, zrodziła się z piasków pomorskich i sięgała od Morza Białego (dzisiejszy Bałtyk) na północy do Morza Czarnego na południu, od Połabia na Zachodzie aż do Uralu na Wschodzie.

W korzenie tego wielkiego słowiańskiego imperium, w wizji Pomnika Jedności Narodów Słowiańskich, mocno wrosły dwa krzyże: zachodni katolicki i wschodni, prawosławny. Słowiański, zaś Chrystus Król Wszechświata w porządku nadprzyrodzonym i Król Narodów Słowiańskich i Król Polski w ziemskim porządku chrześcijańskiej cywilizacji, unosi się nad tymi dwoma Krzyżami.

Nie może podłość niesłowiańskiego narodu polskiego, który obce geny przybyszów w sobie nosi, oraz jego sojusznicy, którzy nienawidzą Chrystusa i Jego nauki, zniszczyć tej historycznej, wielkiej tradycji słowiańskiego narodu polskiego i jego mocy ducha, która w ziemi polskiej drzemie.

Dzieło zniszczenia konstytucji fizycznej, czyli biologicznej, słowiańskiego narodu polskiego, realizują gorliwie przedstawiciele tego drugiego, niesłowiańskiego narodu polskiego, wynajęci do tego dzieła przez światowy totalitaryzm globalny, który bogu mamonie wyłącznie służy i jemu cześć oddaje.

Ten służalczy naród nie posiada takiej wyobraźni, aby sobie uświadomić, że jest

również w perspektywie czasowej, skazywany na biologiczną zagładę za cenę mamony, której służy. Tak daleko jednak wzrok tych zbrodniczych umysłów lokalnych nie sięga, bo zaślepia je mamona, żądza władzy, pycha oraz antypolonizm, jako wręcz religia nienawiści do polskości i forma rasizmu wobec całej rasy słowiańskiej w Europie.

Jest ten genetycznie niesłowiański naród, pasożytem na słowiańskim, żywym organizmie. Jest jak jemioła, która tak długo soki z drzewa czerpie, aż to drzewo życia pozbawi, a potem sama na nim uschnie i zginie.

Albo się pasożytniczy, niesłowiański naród opamięta, z pasożytnictwa żyć przestanie i w symbiozie ze słowiańskim narodem polskim żyć będzie, albo jako pasożyt od słowiańskiego drzewa odcięty zostanie, żeby to drzewo mogło nowe gałęzie i korzenie wypuścić oraz nowe wydać owoce na swojej od tysiącleci słowiańskiej Ziemi.

Rasizm wobec całej rasy słowiańskiej, tak jak faszyzm niemiecki wobec całej rasy żydowskiej, narusza rygory prawa międzynarodowej rangi w postaci „*Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa*" - ratyfikowanej przez wymaganą liczbę państw w 1951 roku i obowiązującej do dnia dzisiejszego.

Wszystkie technologie cywilizacji rabunku i śmierci, stosowane na polskim terytorium, jako rezultat II wojny światowej i jej konsekwencja, muszą być Traktatem Pokojowym w Gdańsku - Oliwie potępione, zakazane do dalszego stosowania i ukarane wyrokiem sądowym Nowej Norymbergii XXI wieku. Takiego wyroku oczekuje w ramach Traktatu Pokojowego w Gdańsku - Oliwie z udziałem przedstawicieli wszystkich państw świata, a co najmniej Europy, słowiański naród polski.

Pełzający po Europie i po całym Świecie, rasizm wobec całej rasy słowiańskiej, wobec wszystkich słowiańskich narodów europejskich, wobec narodu polskiego, rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego, słowackiego, czeskiego oraz innych słowiańskich narodów - musi

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

zniknąć z powierzchni Ziemi.

Wraz z rasizmem antysłowiańskim zniknie również antypolonizm, jako religia tego rasizmu. Idea budowy Pomnika Jedności Narodów Słowiańskich z Chrystusem Królem Wszechświata w porządku nadprzyrodzonym, jako Królem Narodów Słowiańskich i Królem Polski w ziemskim porządku personalistycznej, chrześcijańskiej cywilizacji, wyraża pragnienie słowiańskiego narodu polskiego, pokoju między wszystkimi słowiańskim narodami w Europie i wszystkimi narodami na całym świecie.

Symbolika Pomnika stanowi gwarancję urzeczywistnienia tego pragnienia, zgodnie z geopolitycznym testamentem św. Jana Pawła II. Przy takiej gwarancji dla pokoju światowego zniknie natychmiast w Polsce, Europie i na świecie pojęcie rzekomego polskiego „antysemityzmu".

Język ludzki nie może bezkarnie podłości służyć, a szkalowanie słowiańskiego narodu polskiego zarzutem podłego antysemityzmu nie może być źródłem zysku organizacji „holokaust biznes" oraz otwartą drogą do rabunku „dóbr materialnych i duchowych" narodu polskiego.
Nie może też demokracja bezkarnie być narzędziem ogłupiania ludzi - dla wszystkich struktur mafijnych, które z tego narzędzia korzystają - w myśl hasła: ogłupić, aby złupić.

Wielkie znaczenie budowy pomnika Jedności Narodów Słowiańskich

Niedocenianie znaczenia budowy Pomnika Jedności Narodów Słowiańskich byłoby błędem o strategicznym znaczeniu, ponieważ potęga chrześcijańskiej cywilizacji musi być budowana na idei wspólnoty i jedności, a ta wielka idea musi mieć swój symbol.

Przykładem takiego pojmowania znaczenia Pomnika Jedności Narodów Słowiańskich jest historia budowy Statuły Wolności w Ameryce oraz roli i znaczenia tego symbolu w kształtowaniu wspólnoty wszystkich narodów, budujących Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Bierzmy przykład z tej historii dla budowania wspólnoty narodów słowiańskich wokół rygorów Dekalogu.

Statua Wolności jest symbolem jedności tych narodów, a nazwa Stany Zjednoczone wyraża ideę tej jedności w symbolice architektury pomnika, która wita przybywających przedstawicieli wszystkich narodów perspektywą wolności i dobrego bytu (dobrobytu). Tak była rozumiana ta symbolika w czasach, gdy tworzył się naród amerykański.

Ta monumentalna budowla została zbudowana we Francji, z pieniędzy milionów amerykańskich ofiarodawców, którzy w tej budowie pokładali nadzieję na lepszą przyszłość. Z tego powodu Statua Wolności w Ameryce, świadczy obecnie o wielkiej, historycznej roli symbolu jedności w budowaniu przyszłości narodów, zjednoczonych wspólną ideą, również na europejskim kontynencie - na fundamencie Słowiańszczyzny i chrześcijaństwa.

Tę właśnie ideę w odniesieniu do wszystkich narodów słowiańskich eksponujemy - w intencji zbudowania fundamentów wielowymiarowego bezpieczeństwa narodowego Polski i Polaków na skale, a nie na piasku fasadowych sojuszy, w kamuflażu rzekomej troski o Polskę i Polaków, za fasadą, której, czai się złowrogi antypolonizm.

Nasza wizja słowiańskiego Pomnika Jedności Narodów Słowiańskich wyrasta z chrześcijańskiej miłości Chrystusa do człowieka i rygorów Dekalogu. Dlatego przedstawiamy naszą propozycję kształtu i symboliki Pomnika:

Z pnia ogromnego drzewa dziejów prasłowiańszczyzny, która już nie istnieje, wspartego na potężnych, wyrastających z ziemi jego własnych korzeniach, które symbolizują prasłowiańskie korzenie narodów słowiańskich oraz umieszczonych głęboko w tych korzeniach dwóch krzyży, które symbolizują tę samą religię, czczącą tego samego Boga - Krzyża Katolickiego i Krzyża Prawosławnego o ośmiu końcach, zwanego Krzyżem Słowiańskim, wypływa do góry, jakby pokonując siłę grawitacji ogromna bryła postaci Chrystusa Zmartwychwstałego, Króla Wszechświata w porządku nadprzyrodzonym, jako Króla Narodów Słowiańskich i Króla Polski zarazem - w porządku ziemskim.

Kopia marmurowej płyty grobowca lechickiego króla Awiłła Leszka z istniejącym na niej napisem powinna znaleźć się na korzeniach pnia drzewa wraz z proponowanymi innymi dodatkowymi napisami, a także, a może przede wszystkim z biblijną, kamienną Księgą

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Dekalogu.

Pragnienie Boga jest nie tylko pragnieniem jego obecności w sercu pojedynczego człowieka - najczęściej zaściankowym pragnieniem jednostkowym, ale przede wszystkim Jego panowania w życiu społeczeństw i narodów całego europejskiego kontynentu i całego świata. Jeżeli tego pragnienia władza państwa polskiego i władza Kościoła w Polsce nie ma, to znaczy, że pragnienia panowania Boga w narodzie polskim ta władza też nie posiada.

Z inicjatywą budowy Pomnika Jedności Narodów Europejskich zwracamy się do wszystkich Polaków na polskiej ziemi i za granicą, do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, do Episkopatu Polski i wszystkich Pasterzy i Arcypasterzy Kościoła Katolickiego w Polsce, do Parlamentu Polskiego, Sejmu i Senatu, do wszystkich Struktur Rządowych oraz do wszystkich Organizacji Samorządowych i Pozarządowych.

Intronizacja Chrystusa

Oferta budowy Pomnika Jedności Narodów Słowiańskich, złożona przez władze państwa Polskiego i władze Kościoła w Polsce w imieniu narodu polskiego wszystkim narodom słowiańskim, stanowić będzie sprawdzian istnienia woli politycznej panowania Chrystusa Króla Wszechświata w porządku nadprzyrodzonym, jako Króla Narodów Słowiańskich i Króla Polski zarazem, w porządku ziemskim na kontynencie europejskim - zgodnie z jego wolą i pragnieniem.

Przedmiotowa oferta budowy Pomnika potwierdzi wolę spełnienia Przepowiedni Fatimskiej i realizacji geopolitycznego Testamentu św. Jana Pawła II dla Polski, zapewnienia wielowymiarowego bezpieczeństwa dla Polski i Polaków oraz wolę dokonania Aktu Intronizacji Chrystusa Króla Wszechświata w porządku nadprzyrodzonym, jako Króla Narodów Słowiańskich i jako Króla Polski zarazem - w porządku ziemskim. Za przykładem Intronizacji Chrystusa w Polsce, rozumianej jako uznanie pełni Jego władzy w świeckiej przestrzeni publicznej, pójdą inne Narody.

Intronizacji, Jezus Chrystus Król Wszechświata, z całą pewnością do uzupełnienia pełni

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

swojej władzy, którą posiada, nie potrzebuje, ale od człowieka, którego obdarzył wolną i nieprzymuszoną wolą, jej oczekuje i jej pragnie.

Intronizacja w porządku ziemskim to czas koronacji i wyniesienia majestatu królewskiego na tron królewski. Ta ceremonia ukoronowania bliska jest dziecięcej wyobraźni j sercu prostego, uczciwego człowieka, który spełnienia rygorów Dekalogu w świeckiej przestrzeni publicznej pragnie, jak powietrza do oddychania.

Teologowie mogą mówić różne mądre rzeczy. Mogą uzasadniać na wszelkie możliwe sposoby, że Chrystus Król Wszechświata nie może być „zdegradowany" przez intronizację, jako Król Narodów Słowiańskich i Król Polski zarazem i w ten sposób „zawłaszczony" tylko dla narodów słowiańskich i polskiego narodu.

Niech oni mówią, co chcą, a my i tak chcemy mieć Króla Polski w Osobie Chrystusa Króla Wszechświata - tak jak sobie tego Jezus Chrystus życzył w rozmowie z bł. Rozalią Celakówną. Chrystus tyle razy w Polsce detronizowany publicznie potrzebuje publicznej Intronizacji.

Sprzeciw Kościoła w Polsce wobec idei Intronizacji Chrystusa Króla Wszechświata w porządku nadprzyrodzonym, jako Króla Polski w porządku ziemskim, staje się zupełnie zrozumiały w świetle liberalnej ideologii, która wolę rozumu człowieka wyżej stawia niż wolę rozumu Boga.

Ta liberalna ideologia eksponuje wolę serca, które pozbawione rozumu zawsze błądzi. Dlatego Kościół w Polsce intronizuje symbolicznie tylko Serce Zbawiciela, by w ten sposób, przez niedopuszczenie do pełni Intronizacji Rozumu i Serca Chrystusa wyeksponować serce Kościoła pozbawiając go rozumu. Tylko pełnia Intronizacji Chrystusa, jako Króla Narodów Słowiańskich i jako Króla Polski zarazem w porządku ziemskim, zapewni potęgę fizyczną dobra w Polsce.

Oczekujemy nie tylko wnikliwej analizy treści naszej propozycji oraz poddania jej pod debatę publiczną, ale także jej zaakceptowania i przyjęcia, jako aktu szacunku i miłości do wspaniałych korzeni historii Polski, która stanowi fundament chrześcijańskiej cywilizacji na polskiej ziemi.

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA

Podstawy naukowe resłowianizacji

Wielkie potęgi, imperia zła upadały, ponieważ były oparte na fundamencie zakłamania, pychy i żądzy zabijania dla rabunku. Tak upadło Cesarstwo Rzymu, imperium Stalina i imperium Hitlera. Tak też upadnie imperium globalizmu mamonalnego współczesnego świata.

Imperium Le[c]hii trwało najdłużej, bo prawie 3 tysiące lat, ponieważ było oparte na fundamencie tych cech pradawnej Słowiańszczyzny, które zrodziła słowiańska Ziemia, pokryta bagactwem przyrody, nasyconym zapachem pradawnych lasów.

Eksponujemy podstawy naukowe dla tej wspaniałej plemiennej integracji. Najnowsze wyniki badań w dziedzinie fizyki pól torsyjnych, opublikowane w materiałach konferencji naukowej w Moskwie (*Matieriały V-j mieżdunarodnoj nauczno-prokticzieskoj konfieriencji „Torsjonnyje polia i informacjonnyje wzaimodiejstwia, Moskwa, 10-11 sientiabria 2016*) wskazują na związek psychofizyki ludzkiej z rodzajem promieniowania na określonym terytorium planety Ziemi.

Okazuje się w świetle nauki, że pojęcie narodu jest pojęciem obiektywnym, ponieważ psychofizyczne cechy narodowej mentalności wynikają wprost z charakteru promieniowania tego obszaru, na którym dany naród od wieków istnieje. Z tego powodu przybysze z innego terytorium nie zawsze nadają się do integracji.

Stąd można wyciągnąć taki wniosek, że na przykład promieniowanie Ziemi na terytorium Rosji, czy Niemiec generuje trwałe cechy narodowe, które mogą być w konflikcie z cechami narodów sąsiednich.

Można przypuszczać, że promieniowanie Ziemi na terytorium Polski, pływającej na morzu wód geotermalnych, przez tysiąclecia obecności Polaków-Le[c]hitów na tym terytorium, generuje wyjątkowe i etyczne cechy psychofizyczne, które w najwyższym stopniu posiadają znamiona Słowiańszczyzny, odróżniające naród polski od innych nacji narodowych. Historia narodu polskiego pokazuje przecież, że w odróżnieniu od innych narodów nigdy naród polski nie prowadził agresywnych wojen zaborczych.

Cechy psychofizyczne narodu, uformowane przez wielowiekowe działania pól torsyjnych Ziemi na określonym terytorium, tworzą zbiorową konstytucję mentalną (świadomościową) całej zbiorowości narodowej, etnicznej i religijnej, która to terytorium od wieków zamieszkuje. Ziemia, na której naród od tysiącleci mieszka, kształtuje duszę tego narodu.

Kłamliwość propagandy medialnej jest niczym innym, jak poważnym zamachem na tę konstytucję, zdefiniowanym w rygorach prawa międzynarodowego w postaci *Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa* (ratyfikowanej odpowiednią liczbą państw w 1951 roku i obowiązującej do dnia dzisiejszego).

Konstytucja mentalna narodu, tak jak i samo pojęcie narodu, jest pojęciem obiektywnym, ponieważ i naród i jego mentalna konstytucja stanowią rezultat działania rodzaju promieniowania torsyjnego na określonym terytorium planety Ziemi, a więc działania praw natury.

Świadomie i naukowo rozpracowuje się te zjawiska w tajnych laboratoriach w celu wywołania napięć i zbrojnych konfliktów międzynarodowych i wojennych, które są źródłem gigantycznych dochodów. Nieświadome tych zabiegów narody stają się wrogami i dawcami krwi męczeńskiej.

Rozedrganie medialne konstytucji mentalnej narodów Wschodu i Zachodu, nawet na różnych kontynentach, doprowadzić może do niebezpiecznego zjawiska rezonansu, jako efektu obecności pól torsyjnych wtedy, gdy częstotliwość drgań tych mentalnych konstytucji będzie zgodna z częstotliwością medialnego zakłamania po obu stronach granicy skłócanych ze sobą narodów. Biada tym narodom, które się w porę w tej grze polityków - złoczyńców, wybieranych przez siebie i często przez siebie uwielbianych, nie spostrzegą.

Zachód jest bezbożny, ale ta bezbożność nie jest ateistyczna, ponieważ bogiem Zachodu jest mamona oraz jej wszystkie bezbożne, mamonalne zboczenia etyczne i chuci. Te właśnie zboczenia i chuci Zachodu budzą wśród narodów Wschodu, zwłaszcza wśród narodów słowiańskich, sprzeciw a nawet fizyczną wprost odrazę.

Niechęć, a nawet wrogość rosyjskiego Wschodu Europy do demokracji Zachodu bierze się stąd, że została ona powszechnie rozszyfrowana jako fasada (parawan) prawdy dla kłamstwa i obłudy, a przede wszystkim jako narzędzie rabunku narodowych dóbr materialnych

i duchowych.

Polska ze względu na swoje geopolityczne położenie znalazła się obecnie na granicy ścierających się ze sobą dwu różnych i przeciwstawnych sobie konstytucji mentalnych Wschodu i Zachodu. Naród polski ze swoją słowiańską, chrześcijańską konstytucją mentalną z całą pewnością nie pasuje do bezbożnej konstytucji mentalnej Zachodu i jego gromadnościowej, mamonalnej, koncernowej cywilizacji rabunku i śmierci.

Tak jak w danym narodzie przywódca powinien być roztropnie wybrany, tak narody winny być pod przewodnictwem narodu (przedstawicieli) roztropnie wybranego.
Przewodnictwo Niemiec, czy Rosji, czy Anglików, czy Holendrów, czy Belgów, czy Francuzów, itd., nie wspominając o „obcych" tj. tzw. „amerykanach" w Europie, nie jest roztropnym wyborem przewodniczenia Europie.
Rodzi się pytanie: czy przedstawiciele tych narodów lub nacji, na przestrzeni dziejów, cechowali się pokojem i współpracą? Czy wręcz przeciwnie" wojnami i podbijaniem innych?

Pomnik, jako drogowskaz Fatimy

Z tych powodów idea jedności narodów słowiańskich, stanowi jedyną właściwą dla polskiego narodu drogę. Pomnik Jedności Narodów Słowiańskich stanowi na tej drodze drogowskaz, ponieważ Matka Boża w Fatimie powiedziała: „Rosja musi się nawrócić!".

Niech wspaniała historia pradziejów Słowian europejskich – naszych przodków, zmobilizuje zwłaszcza współczesne narody słowiańskie Europy do wspólnego uczestnictwa w odbudowaniu tej wspaniałej przeszłości – w intencji zapewnienia pokoju na całym kontynencie europejskim i na całej planecie Ziemi.

Patriotyzm rosyjski, a nawet patriotyzm niemiecki, jeżeli nie ma szowinizmu w sobie, może do imperium jedności słowiańszczyzny przynależeć i Pomnik Jedności Narodów Słowiańskich za swój własny symbol uważać. Będzie to bowiem symbol Imperium Dobra, a nie symbol Imperium Zła w Europie.

Zamiast wszelkich kosztownych, a nawet w swoim wyrafinowaniu zbrodniczych tarcz odgradzających sąsiadów od siebie, lepiej budować pomniki niczym łuki tryumfalne, na pamiątkę przeszłości mądrych słowiańskich plemion, niszczonych w historii ludzkości przez zawsze podstępnych polityków – złoczyńców Wschodu i Zachodu.

Takie jest przesłanie naszej inicjatywy, aby Pomnik Jedności Narodów Słowiańskich w swojej całej okazałości mógł o potędze chrześcijańskiej cywilizacji w Europie zaświadczyć.

Gdańsk, październik 2016 r.

J.W. Wiesław Janiszewski – Kasztelan Płocka

MMXXII

© MMXXII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO" – INSTYTUT STANISŁAWA